KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XIX SOSNOWIEC, PIĄTEK, 6 STYCZNIA 1923 ROKU. Nr. 6
Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Projekt paktu wyłączającego wojnę.

Prasa francuska uważa, że propozycja amerykańska „torpeduje" Ligę Narodów.

Paryż, 5.1 (PAT) Omawiając rokowania francusko-amerykańskie, „Le Matin" przewiduje, iż w ciągu tygodnia osiągnięte będzie porozumienie we wszystkich szczegółach, dotyczących **traktatu rozjemczego**. Z drugiej strony rząd francuski nie będzie czynił — zdaniem pisma — **żadnych zastrzeżeń co do rozszerzenia paktu, wykluczającego wojnę, na inne mocarstwa.**

Dla „Petit Parisien" rozszerzenie paktu wymaga uważnego przestudjowania, dłuższego zastanowienia i uprzednich subtelnych rokowań z pozostałymi ewentualnymi sygnatarjuszami.

„Gaulois" uważa, iż tekst amerykański zawiera dwie propozycje, przeciwstawne pod względem logicznym, ale łączące się ze sobą z punktu widzenia zadań wyborczych.

„Le Journal" zwraca uwagę na to, że tekst, zaproponowany przez Kellogga, **nie pozwala sygnatarjuszom paktu wykonywać obowiązku przyjścia z pomocą, nałożonego na członków Ligi Narodów w myśl artykułu 16-go statutu Ligi.** Bezpośrednio więc projekt amerykański prowadzi do **„storpedowania" Ligi Narodów.** Zdaniem tego dziennika, porozumienie będzie mogło być osiągnięte tylko wtedy, gdy Stany Zjednoczone zgodzą się na układy całkowicie niezależne.

„L'Oeuvre" pisze, iż minister Briand, jakkolwiek pragnie proklamować przyjaźń francusko-amerykańską, **nie pozwoli w żadnym razie na zadanie ciosu Lidze Narodów.**

Paryż, 5.1 (AW) „New York Herald" donosi, że Briand polecił wczoraj francuskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie ażeby tenże zaproponował udział w prowadzeniu rokowań **o pakt arbitrażowy i o pakt wiecznego pokoju.**

„Matin" dodaje wyraz nadziei, że porozumienie co do paktu arbitrażowego zostanie prawdopodobnie osiągnięte za kilka dni, jednakowoż będą konieczne dłuższe rokowania **co do paktu wiecznego pokoju.**

Paryż, 5:1 (AW) Wrażenie jakie wywołała mowa Kelloga jest naogół korzystne.

Pisma stwierdzają, że Ameryka po raz pierwszy od utworzenia Ligi Narodów przyznaje się do jej zasad.

Nota amerykańska proponuje, aby mocarstwa wstąpiły na drogę wskazaną przez Wilsona.

Tokio, 5.1 (PA) Chociaż dotychczas nie wyrażono jeszcze urzędowo żadnej opinji, co do propozycji amerykańskiej w sprawie zawarcia pomiędzy wielkiemi mocarstwami **wielostronnego traktatu, wykluczającego stan wojny między temi państwami,** korespondent Reutera dowiaduje się, że Japonja zajęłaby się chętnie zbadaniem tego rodzaju propozycji, **lecz przed zajęciem ostatecznego stanowiska musiałaby rozważyć w jakim związku znajdowałaby się podobna propozycja wobec Ligi Narodów.**

Marszałek Piłsudski

WYPOWIE SWĄ OPINJĘ PRZED WYBORAMI.

Warszawa, 5-1. (Tel. wł.) W kołach politycznych utrzymują, że marszałek Piłsudski wypowie swą opinję o sytuacji przed wyborami. Niewiadomo w jakich okolicznościach to nastąpi i przy jakiej sposobności. Prawdopodobnie w połowie miesiąca zapadnie w tym względzie decyzja.

Korespondent P. A. T.

PRZEKROCZYŁ GRANICĘ POLSKO - LITEWSKĄ I PRZYBYŁ DO KOWNA.

Wilno, 5-1. — Wczoraj w towarzystwie zastępcy starosty pow. Wileńsko-Trockiego, Lutaszewicza, udał się na granicę polsko-litewską p. Oryng, korespondent PAT-a, którego, jak wiadomo, **przed paru dniami nie przepuściły posterunki graniczne do Litwy.** Po krótkiej konferencji zastępcy starosty wileńsko-trockiego z dowódcą odcinka litewskiego w Łozdzianach, który zbadał dokumenty p. Orynga i w międzyczasie porozumiał się telefonicznie z Kownem; p. Oryng został przepuszczony przez granicę, udając się do Kowna. W ten sposób p. Oryng jest trzecim, który dociera do Kowna, aby zasięgnąć informacyj o nastrojach tam panujących. Pierwszym był Adolf Nowaczyński, który przed dwoma laty nielegalnie przejechał granicę litewską, pisząc barwne i żywe korespondencje pt. „Mój najazd na Litwę". Drugim był p. Kodź, korespondent „Kurjera Warszawskiego", który bawił w Kownie przez półtora tygodniem. Obecnie uzyskał oficjalne zezwolenie na przyjazd do Kowna korespondent PAT-a p. Oryng.

P. Oryng przybył do Kowna wieczorem w dniu 4 bm.

Przed zbliżeniem z Polską

LITWA CHCE POROZUMIEĆ SIĘ Z NIEMCAMI.

Berlin, 5-1. (PAT.) „Frankfurter Zeitung" stwierdza w depeszy z Kowna, że koła litewskie uważają rokowania o traktat handlowy niemiecko - litewski, jako pewnego rodzaju przygotowania do rokowań z Polską. Litwa bowiem pragnie przed rozpoczęciem rokowań z Polską **wzmocnić swoje pozycje przez uzyskanie bliższego porozumienia z Niemcami.**

Walka z Waldemarasem.

SOCJAL-DEMOKRACI ROZRZUCAJĄ ODEZWY PRZECIWKO RZĄDOWI LITEWSKIEMU.

Kowno, 5-1. (AW.) W miejscowościach pogranicznych, jak Szyrwinty, rozrzucone zostały odezwy socjal-demokratów litewskich, **nawołujące ludność do zbrojnego oporu przeciwko urzędnikom, ściągającym podatki oraz policji.** Odezwa głosi, iż pieniądze idą na utrzymanie gnębicieli mas pracujących z Waldemarasem na czele. W związku z wydaniem tej odezwy policja litewska przeprowadza aresztowania.

Z każdej okazji korzystają...

KOMUNISTYCZNA ANTYPOLSKA MANIFESTACJA PO WYMIANIE WIĘŹNIÓW.

Stołpce, 5-1. (AW.) Według doniesień z zagranicy, wymiana więźniów pomiędzy Polską a Sowietami wyzyskana została dla nowej **manifestacji antypolskiej.** Po dokonaniu wymiany już w Kołosowie zorganizowany został t. zw. **lotny wiec, na który spędzono przemocą okolicznych włościan.** Pierwszy przemawiał przewodniczący komitetu wykonawczego MOPR-u, Kalmuk, prowokacyjnie występując przeciwko Polsce. M. in. przemawiał świeżo zwolniony z więzienia komunista Olszewski, pozdrawiając „w imieniu robotników i włościan polskich" oraz życząc, **aby wszyscy komuniści w więzieniu w Polsce doczekali się „czerwonej" Polski, łącząc się ze swoimi braćmi rosyjskimi.** W tymże dniu gazety moskiewskie i mińskie opublikowały list komunisty polskiego, b. posła Łańcuckiego, który dziękując za obdarzenie go orderem „czerwonego sztandaru" zaznacza, iż w odznaczeniu tem widzi zrównanie go z najwybitniejszymi działaczami komunistycznymi. List Łańcuckiego kończy się okrzykiem „Niech żyje związek sowiecki, niech żyje sowiecka Polska".

W bezalkoholowej Ameryce

770 WYPADKÓW ZATRUCIA ALKOHOLEM W CIĄGU ROKU.

Nowy Jork, 5-1. (PAT.) Rok ubiegły pod względem wypadków śmierci, spowodowanych użyciem alkoholu, był **rekordowy.** Jak podaje statystyka oficjalna, wypadków tych było 770. Dotychczas największą liczbę wypadków, a mianowicie 687, zanotowano w Nowym Jorku w roku 1916, tj. **przed wprowadzeniem prohibicji.**

Nieopomyślny stan zdrowia

ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO.

Warszawa, 5-1. (Tel. wł.) W czwartek w godzinach południowych odbyło się konsyljum lekarskie w mieszkaniu Adolfa Nowaczyńskiego, badające stan oka znakomitego pisarza. Konsyljum stwierdziło, że stan jest groźny, choć niebezpieczny i przy stosowaniu odpowiedniej kuracji może być uratowane.

Nowaczyński od kilku dni czuje się gorzej; zmiany na lepsze nie widać.

SĄD POWIATOWY W GDYNI.

Warszawa, 5.1 (PAT) W dniu 6-go b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie Sądu powiatowego w Gdyni. Z okazji tej uroczystości p. minister sprawiedliwości Meysztowicz nadesłał depeszę treści następującej:

„Sąd Powiatowy w Gdyni. W 8-mą rocznicę przejęcia przez Najjaśniejszą Rzeczpospolitą wymiaru sprawiedliwości na ziemiach zachodnich powstaje nowa placówka sądownictwa w portowej Gdyni. Nie mogąc osobiście wziąć udziału w uroczystości otwarcia sądu w Gdyni ślę Mu serdeczne szczęść Boże w odpowiedzialnej i trudnej pracy nad utrzymaniem ładu i porządku bezpieczeństwa. Minister sprawiedliwości (—) Meysztowicz".

KANDYDACI NA POSŁÓW Z. L. N. W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 5-1. (AW.) Tutejszy dziennik „Słowo" podaje, iż na liście wyborczej z okręgu wileńskiego, którą zgłosi ZLN., na pierwszem miejscu figurować będzie **prof. Komarnicki,** na drugiem **Z. Federowicz.**

Dzień polityczy.

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO ZAKOPANEGO.

Warszawa, 5.1 (AW) „Kurjer Czerwony" podaje, że p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką udaje się w dniach najbliższych na dłuższy pobyt do Zakopanego.

Wyjazd w góry zalecili p. Mościckiej lekarze.

Prezydentowstwo zamieszka w jednej z prywatnych will w pobliżu Jaszczurówki.

CHOROBA WICEPREMJERA.

Warszawa, 5.1 (Tel. wł.) P. wicepremjer Bartel nie urzęduje od dwuch dni i pozostaje w swoim prywatnem mieszkaniu z powodu niedyspozycji i lekkiej gorączki.

W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Warszawa, 5.1 (Tel. wł.) Dziś w południe przybył do prezydjum Rady ministrów p. marszałek Piłsudski i w ciągu dłuższego czasu załatwił cały szereg spraw bieżących.

NARADY KONSERWATYSTÓW.

Warszawa, 5.1 (Tel. wł.) Dziś odbył się zjazd przedstawicieli **prasy konserwatywnej,** w którym wzięli udział oprócz członków komitetu wyborczego zachowawczego redaktorowie Beaupre, Wiatrowski, dr. Solański i Machniewicz.

Katastrofa kolejowa

NA SZLAKU TCZEW — BYDGOSZCZ.

Warszawa, 5-1. (PAT.) Dnia 5 stycznia br. o godz. 0.22 na stacji Warlubie, szlaku Tczew — Bydgoszcz, między Laskowicami i Tczewem wskutek nieuwagi starszego zwrotniczego pociąg osobowy wpuszczony został na niewłaściwy tor, wskutek czego uległ wykolejeniu. Parowóz i brankart, oraz wagon pocztowy stoczyły się z nasypu, oraz 3 wagony osobowe wyleciały z szyn. Maszynista parowozu Kurowski, oraz pomocnik jego palacz Klonowski odnieśli ciężkie rany, a urzędnik, pełniący służbę w wagonie pocztowym, Szczepan Bagierski, odniósł lekkie obrażenia cielesne. Ministerstwo kolei oraz władze dyrekcji gdańskiej posłały na miejsce katastrofy specjalną komisję. Dzięki szybkiemu przybyciu na miejsce katastrofy pociągów ratowniczych już o godz. 3.05 tor kolejowy był zupełnie oczyszczony.

Listy wyborców wyłożone są do przejrzenia w Obwodowych Komisjach Wyborczych.

Sprawdzajcie, czy nazwiska wasze są umieszczone na listach i czy są umieszczone bez błędu.

PRZEGLĄD PRASY

O przebudowie związków ZAWODOWYCH.

Organ wielkopolskiej Ch. D. „Nowy Kurjer" zamieścił charakterystyczne uwagi o przebudowie związków zawodowych. Nawiązując do reformy tych związków we Włoszech, „Nowy Kurjer" pisze o potrzebie analogicznej reformy w Polsce.

W Polsce ruch zawodowy w całem słowa tego znaczeniu nie istnieje. Organizacje bowiem, które się mienią być zawodowemi, są raczej więcej związkami politycznemi. Najwymowniejszym tego dowodem jest działalność związków klasowych, znajdujących się pod patronatem P.P.S. Otóż związki te zajmują się przedewszystkiem zdobywaniem stanowisk i posad dla rozmaitych agitatorów i karjerowiczów, natomiast w interesie polepszenia bytu zorganizowanych mas, nietylko nic nie czynią, lecz przeciwnie robotą swoją, opartą o program nieszczycielski — bo siejący wieczną niezgodę, wyrządzają społeczeństwu ogromne szkody, które najdotkliwiej dają się we znaki samej warstwie robotniczej.

Organizacja zawodowa musi mieć jasno określony cel, inaczej nie jest żadną organizacją, lecz tylko zbiorowiskiem ludzi, wyzyskiwanych przez rozmaitych sprycia-rzy.

Zadaniem zaś organizacyj zawodowych winno być dążenie do polepszenia w granicach istniejących warunków bytu materjalnego i moralnego mas zorganizowanych.

Poprawa bytu zależy od zdrowego stosunku produkcji do konsumcji, który da się osiągnąć tylko przy prywatnej inicjatywie, opartej o prawo własności oraz planowej, skoordynowanej i harmonijnej pracy całego społeczeństwa.

Z takiego założenia wychodząc, organizacje zawodowe muszą wykreślić ze swych programów wszystko to, coby stało w sprzeczności z powyższemi warunkami.

Ponieważ większą część robotników znajduje się pod wpływem organizacyj klasowych, opartych o marksizm, który dąży do usunięcia prawa prywatnej własności i zabicia osobistej inicjatywy, głosząc wieczną walkę klas, przeto jest rzeczą nietylko wskazaną, ale konieczną, żeby sprawą ruchu zawodowego zajęło się państwo, tworząc związki syndykalistyczne na wzór włoskich.

Fiasko bloku mniejszości WŚRÓD ŻYDÓW.

Blok żydowski w oparciu o blok mniejszości według wszelkiego prawdopodobieństwa nie dojdzie do skutku. Pisze o tem sjonistyczny „Nasz Przegląd".

Myśl utworzenia bloku mniejszości — w zasadzie swej słuszną ze względu na obowiązującą ordynację wyborczą — nie była, niestety, całkowicie zrealizowana nietylko z powodu rozbieżności wewnętrznożydowskich, lecz również wskutek nieziszkowania partyjno - politycznego, które poczyniło znaczne postępy wśród Ukraińców, Białorusinów i Niemców w ciągu ubiegłego pięciolecia.

Niema już widoków plan skonsolidowania się poszczególnych mniejszości narodowych dokoła jednolitego programu polityczno - gospodarczego. Antagonizmy klasowe i spory orjentacyjne dokonały swego; rywalizacja partyjna, podsycana animozjami osobistemi, a częstokroć sztucznie wzniecana dzięki ingerencji zewnętrznej, zaczęła górować nad zasadą jedności narodowej.

Oczywiście, jeśli wśród mniejszości narodowej zaczęłyby decydować zamiast spraw politycznych względy gospodarcze i socjalne, byłaby to ewolucja zdrowa i dla państwa korzystna. „Nasz Przegląd" nie stracił jednak nadziei że żydzi uzyskają „jedność narodową", o czem dalsza wzmianka:

Twarda rzeczywistość nakazuje nam poprostu powrót do pracy „od podstaw", do ponowienia próby utworzenia ogólno - żydowskiego bloku wyborczego, obejmującego wszystkie stronnictwa polityczne i organizacje gospodarcze, działające na całym terenie państwa polskiego.

Odbudowa jedności żydowskiej i uniezależnienie polityki żydowskiej od ingerencji nieproszonych opiekunów, — oto są cele, stokroć ważniejsze dla całej naszej przyszłej walki narodowej, aniżeli kalkulacje mandatowe.

Przytaczając powyższe opinje pisma żydowskiego, „Kurjer Warszawski" dodaje od siebie:

W tylko co zacytowanem wynurzeniu pisma sjonistycznego zwraca uwagę jeszcze frazes ostatni. Od budowa jedności żydowskiej — mówi się tam — jest stokroć ważniejsza od... kalkulacji mandatowych.

Za pozwoleniem. Przed miesiącem mówiło się na tem samem miejscu zupełnie co innego. P. Grynbaum dowodził, że blok mniejszości ma na celu bodajże wyłącznie zdobycie większej ilości mandatów parlamentarnych, i tem właśnie wyrachowaniem mandatowem tłumaczył rację istnienia bloku. A dziś nazywa się to lekceważąco „kalkulacjami"?

Gdyby melancholijna skarga „Naszego Przeglądu", iż trzoda jest bez pasterza, okazała się trafną, oznaczałoby to tylko, iż ludności żydowskiej w Polsce nie wystarczy już kit nacjonalistyczny, że torują tam sobie drogę również i zdrowsze poglądy na rolę żydów w państwie polskiem. Jak to jednak dzieje się naprawdę, o tem dopiero pouczy nas nieco bieg wypadków w czasie wyborów i po nich.

93

OŚWIADCZENIE.

Podaję do publicznej wiadomości, że aresztowany przed miesiącem w związku ze sprawą medali dla przemysłowców zostałem w dniu 2 b. m. wypuszczony przez p. Sędziego śledczego w Sosnowcu na wolność za kaucją 1000 zł.

Pozatem oświadczam, że wręczyłem Sądowi autentyczne dowody, że medale i dyplomy przezemnie wręczone, a przez policję zatrzymane — są autentyczne.

Sosnowiec, 5 stycznia 1928 r. **F. RUBINSTEIN.**

Niewinnie skazany na śmierć

ROBOTNIK POLSKI W NIEMCZECH.

Warszawa, 5-1. (Tel. wł.) Donoszą z Lubeki, iż stracony przed półtora rokiem za zamordowanie nielegalnego dziecka robotnik polski Jakubowski, został niewinnie skazany na śmierć. W tych dniach babka zgładzonego dziecka zeznała na łożu śmierci, iż ona była morderczynią. Przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na Jakubowskim, którego wina nie została udowodnioną, protestowała w swoim czasie Liga praw człowieka, a obrońca i spowiednik skazanego zabiegali nadaremnie o jego ułaskawienie.

Berlin, 5-1. (PAT.) W związku z wczorajszemi rewelacjami „Berliner Tageblatt" o straceniu **niewinnie skazanego na śmierć robotnika rolnego w Meklemburg Strewitz — Jakubowskiego,** „Vorwärts" podaje dziś dalsze szczegóły, dostarczone przez sekretarza niemieckiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela. Ze szczegółów tych wynika, że Jakubowski, który bardzo słabo władał językiem niemieckim, prosił sąd o danie mu tłomacza do pomocy, prośby jego jednak **przewodniczący sądu nie uwzględnił,** ponieważ podsądny rozumiał po niemiecku i choć wielce łamaną niemczyzną umiał mniej więcej wypowiedzieć swoje myśli. „Vorwärts" podkreśla w związku z tem, że podsądny, **ledwie władający językiem niemieckim,** mógł w swoich zeznaniach dać powód do całego szeregu nieporozumień, szczególnie przy ustalaniu alibi. **Głównym świadkiem oskarżenia,** na podstawie zeznań którego Jakubowski został skazany, był — jak stwierdza „Vorwärts" — **człowiek niedorozwinięty,** którego sąd nie dopuścił nawet do zaprzysiężenia właśnie ze względu **na jego niedorozwój umysłowy.** Świadek ten wkrótce po rozprawie został **umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych.** Cały wyrok oparty był tylko na poszlakach, gdyż żadnego wyraźnego i bezpośredniego dowodu przewód sądowy przeciwko skazanemu nie dostarczył.

Sądownictwo w Kłajpedzie

OPARTE MA BYĆ NA KODEKSIE ROSYJSKIM.

Królewiec, 5-1. (PAT.) Prasa niemiecka w Królewcu zaniepokojona jest wynurzeniami gubernatora kłajpedzkiego Markisa w czasie jego pobytu w Kownie w związku z kwestją rewizji w dziedzinie sądownictwa w Kłajpedzie. Ogólnie panuje w prasie królewieckiej przekonanie, że Litwini chcą zaprowadzić w Kłajpedzie **kodeks rosyjski, obowiązujący na Litwie.** Oprócz tego Markis podkreślił, że narazie **tylko 15 proc. urzędników kłajpedzkich włada językiem litewskim** i stwierdził, że przyczyną tego stanu rzeczy jest propaganda niemiecka, która specjalnie w tym celu wydaje w Berlinie czasopismo „Memelland".

KTO PORWAŁ JABŁOŃSKIEGO I PIOTROWSKIEGO.

Wilno, 5-1. (AW.) „Dziennik Wileński" donosi, iż polskie władze graniczne ustaliły ostatnio, iż porwanie Jabłońskiego i Piotrowskiego dokonane zostało przez bandę szaulisów z funkcjonarjuszem policji litewskiej z Kiermanciszek Jurkawiciusem na czele. Pismo podaje dalej, iż Jabłoński i Piotrowski przewiezieni zostali do Kowna, gdzie osadzono ich w więzieniu. W najbliższym czasie Jabłoński i Piotrowski staną mają przed sądem kowieńskim.

TERMIN WYBORÓW DO PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 5.1 (PAT) Rada gabinetowa zastanawiała się nad pracami zbliżającej się sesji parlamentarnej. Przy zakończeniu obrad minister Saraut oświadczył, że debata nad sytuacją finansową mogłaby się rozpocząć już dnia 24 b. m.

Odpowiadając następnie na pytanie, minister stwierdził, że rząd nie ustalił jeszcze daty wyborów, lecz prawdopodobnie **wybory odbędą się w dniach 22 i 29 kwietnia b. r.**

Wiadomości ze stolicy.

ZGON PROFESORA POLITECHNIKI. Przed domem Nr. 25 w Al. Ujazdowskich w Warszawie zaniemógł nagle prof. politechniki warszawskiej 60-letni Karol Jankowski; wezwano natychmiast Pogotowie, którego lekarz skonstantował zgon. Ś. p. prof. Karol Jankowski był jednym z najbardziej zasłużonych profesorów politechniki warszawskiej, od czasu jej pawstania był profesorem wydziału architektury, a w latach 1923 i 1924 dziekanem tegoż wydziału. Lubiany był i szanowany zarówno przez kolegów, jak i młodzież akademicką, to też zgon jego wywołał szczery i ogólny żal.

JOSEK W ROLI AGENTA FILMOWEGO. Josek Fabinewicz był właścicielem bardzo skromnego zakładu zegarmistrzowskiego w Warszawie, z którego z trudem wyciągał dochody potrzebne na utrzymanie. Kilka miesięcy temu postanowił wyjechać do Argentyny, Wobec tego sprzedał swój zakład i zaczął starać się o potrzebne dokumenty. Nie chcąc jednak przyjechać do Argentyny z próżnemi rękoma, rozpoczął starania o zaangażowanie młodych dziewcząt rzekomo do wytwórni filmowych w Argentynie. Udało mu się namówić kilkanaście dziewcząt do podpisania kontraktów, w myśl których zobowiązały się do wyjazdu do Argentyny. Przypadek zrządził, że jedna z tych dziewcząt miała narzeczonego, przed którym snuła wspaniałe obrazy przyszłej swojej karjery filmowej. Narzeczony, niewiele myśląc, zawiadomił o tym ajencie argentyńskiej wytwórni filmowej policję obyczajową. Wydelegowana do zbadania sprawy pachnącej handlem żywym towarem aspirantka policji pani Paleolog po wstępnych dochodzeniach zatrzymała Joska Fabinewicza i oddała go pod opiekę sędziego śledczego.

NIE BĘDZIE ZMIAN W KOMENDZIE POLICJI. Podana przez kilka pism warszawskich wiadomość o rzekomem bliskiem opuszczeniu zajmowanego stanowiska przez komendanta policji państwowej na miasto stołeczne Warszawę inspektora Edmunda Czyniowskiego i o rzekomem przewidywaniu mianowania na to stanowisko inspektora Czesława Grabowskiego, obecnego komendanta policji państwowej województwa Lwowskiego, nie odpowiada prawdzie.

Echa śląskie.

Agitacja przedwyborcza „Volksbundu".

Osławiony „Volksbund" rozpoczął na terenie woj. Śląskiego agitację przedwyborczą przez bezpłatne dostarczanie węgla niezamożnej ludności. Węgiel ten rozdaje firma „Deutscher Wohlfahrtsdienst", którą kieruje niejaki Bednorz, znany agitator niemiecki w związkach inwalidów. „Volksbund" wzgl. „Deutscher Wohlfahrtsdienst" nie chce występować jawnie w charakterze „dobroczyńcy", to też wysyłając pisma o bezpłatny przydział węgla, jako nadawcę podaje Gertrudę Pokorną, zatrudnioną w biurze „Volksbund" przy ul. Młyńskiej 23 w Katowicach. Niemcy, przeczuwając widocznie swoją porażkę przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, starają się w ten sposób kupować dusze nieuświadomionych obywateli.

Echa wielkiego fałszerstwa.

Pocztowa Kasa oszczędności wyznaczyła nagrodę w kwocie 10.000 zł. za odnalezienie sprawcy oszustwa, popełnionego swego czasu w Katowicach, przez podjęcie z tamtejszego oddziału P. K. O. kwoty 140.000 zł. na podstawie sfałszowanego czeku. Ponadto w razie odzyskania części lub całości podjętej kwoty, zostanie wypłacone procentowe znaleźne.

Stare recepty.

Wybory się zbliżają, zatem w kuchniach partyjnych wre praca nad przygotowaniem programów i haseł. O ile jednak w obozach umiarkowanych, czerpiących podstawowe składniki dla swych programów w ideologji chrześcijańskiej, katolickiej, widać tendencje do zmiany pewnych postulatów i wstawienia na ich miejsce bardziej przystosowanych do życia (wzmocnienie władzy wykonawczej, stworzenie trybunału konstytucyjnego, zmiany organizacji wyborczej; zmniejszenie ilości posłów, ustawienie państwa w kierunku bogacenia się społeczeństwa i t. d.), o tyle lewica, czy to miejska czy też wiejska, nie zadała sobie trudu zanalizowania zmian życiowych i sięgnęła, po stare, dawne, pleśnią cuchnące recepty, według których przygotowuje strawę dla swych wyborców. Zasada tych recept polega na tem, aby spreparowany według nich produkt miał ponętny wygląd, drażnił przyjemnie namiętności ludzkie, chociażby w następstwie powodował... niestrawność, ruinę fizyczną i moralną.

Wystarczy przeczytać hasła wyborcze P. P. S. (zamieszczone w numerze noworocznym „Robotnika") i „Wyzwolenia", (wywiad sen. Woźnickiego), aby zorjentować się szybko czem one pachną. Oto streszczenie dążeń P. P. S.:

1) zniesienie Senatu, a wprowadzenie Izby pracy t. j. przedstawicielstwa robotników; 2) pozostawienie dotychczasowych pięcioprzymiotnikowych wyborów; 3) bezwzględna zasada 8-io godzinnego dnia pracy; 4) przymusowe wywłaszczenie wielkich folwarków, a zachowanie folwarków uprzemysłowionych — jako własności państwowej; 5) autonomja terytorjalna dla kresów wschodnich i autonomja Ziemi wileńskiej; 6) pełne prawarozwoju narodowego i kulturalnego dla Niemców i żydów; 7) oparcie dochodów państwa na podatku majątkowym i dochodowym; 8) demokratyczna(!) organizacja armji; 9) kontrola państwowa i społeczna nad produkcją. Upaństwowienie dojrzałych (!) do tego gałęzi przemysłu. Program „Wyzwolenia" w wywiadzie sen. Woźnickiego brzmi:

1) Rząd polski musi być zawsze rządem chłopsko - robotniczym; 2) zniesienie całkowite Senatu; 3) wybory prezydenta przez szerokie „masy ludowe", a nie w sposób dotychczasowy; 4) jaknajszersze wprowadzenie wybieralności urzędników; 5)utrzymanie dotychczasowej ordynacji wyborczej do Sejmu i rozszerzenie jej na wybory samorządowe; 6) zmniejszenie liczby wojska stałego; 7) natychmiastowe, radykalne przeprowadzenie reformy rolnej (bez odszkodowania!); 8) rozdział Kościoła od państwa i zniesienie konkordatu („krzywdzącego państwo i lud").

I jedno i drugie wyznanie „wyborcze" nie wymagało zbyt wielkiego wysiłku konstrukcyjnego, bowiem takie same słyszy się od dziesiątków lat. Socjaliści zastygli w formie nadanej im przez twórców doktryny socjalistycznej, nie poruszają się z miejsca, skostnieli. Tylko usta ich szepczą stare, na pamięć wyuczone formuły: odebrać ziemię, znieść własność prywatną, precz z kościołem, rząd robotniczo-włościański, 8-io godzinny dzień pracy itd.

Najkomiczniejsza rzeczą w napuszoności socjalistyczno - wyzwoleńczej jest fakt, że uważają siebie za najbardziej postępowych ludzi, pomimo pogańskiego kultu dla kamiennych bożków swych doktryn. Wybudowali sobie kilku, może kilkunastu takich bożków, których zwą swemi zasadami np. 8-godzinny czas pracy. Od tego nie wolno odstąpić: ani więcej, ani mniej!

Ależ panowie drodzy! Ford układa już plan 6 - io godzinnego dnia roboczego i 5 dni w tygodniu pracy... Układa taki plan, bo konjunktura krajowa w ten sposób się układa. A Francja wprowadziła 10 godzin pracy w przemyśle węglowym, bo też zmusiła ją do tego konjunktura — życie. I dlatego wasze „zasady" kamienne są jedynie dowodem skostnienia mózgowego, który żyje jedynie wrażeniami z epoki Marksa, pomimo, że od śmierci tego wielkiego destruktora upłynęło kilkadziesiąt lat.

Do starych formuł i recept sięgnęła lewica polska w miastach i na wsi, nie idzie z postępem czasu i nowemi warunkami życia. Szerzy hasła zjełczałe, nierealne, działa na szkodę państwa i narodu. *S. A.*

Wśród monarchistów rosyjskich.

Wywiad z prezesem monarchistów rosyjskich.

DWIE ORGANIZACJE MONARCHISTYCZNE. — CYRYL I i MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ. — IDEOLOGJA. — STOSUNEK DO ESTONJI I ŁOTWY. — KILKA UWAG O POLSCE. — WYNARADAWIANIE SIĘ EMIGRACJI W SERBJI.

Wśród emigracji rosyjskiej prawdopodobnie najsilniejszą organizację posiadają monarchiści, którzy jednocześnie reprezentują kierunek nacjonalistyczny. Rosja wielka, niepodzielna, z panującym w niej carem, oto ich naczelne hasło. Ustrój organizacyjny posiadają hierarchiczny, który tym łatwiej było monarchistom stworzyć, że w szeregach swoich posiadają wielu oficerów, przyzwyczajonych do typu organizacji o silnej dyscyplinie. Chcąc bliżej zetknąć się z tą częścią emigracji rosyjskiej, która najkonsekwentniej prowadzi walkę z bolszewikami, bowiem nie wchodzi w żadne kompromisy ani układy z ideologjami socjalistycznemi, postarałem się uzyskać wywiad z „naczalnikom" monarchistów w Paryżu, uznających jako właściwego cara Rosji Cyryla I-go.

Nadmienić trzeba, że wśród monarchistów rosyjskich istnieją dwa odłamy: pierwszy, grupujący się około Wielkiego Księcia Cyryla Włodzimierzowicza, a drugi około Mikołaja Mikołajewicza, b. generalissimusa armji rosyjskiej z czasów światowej wojny. Jakie różnice panują pomiędzy obydwoma organizacjami wyjaśnił mój rozmówca pułkownik sztabu generalnego armji rosyjskiej p. N. „naczalnik" monarchistów paryskich.

Pułkownik N., żyjący w warunkach więcej aniżeli skromnych, czyni wrażenie niezmiernie miłe i zdradza w każdym ruchu b. wojskowego. Swój wojskowy zawód ciągle podkreśla, zastrzegając się, że politykiem nie jest.

Jaka jest treść ideologji monarchichistów rosyjskich? — panie pułkowniku — rzucam na wstępie pytanie.

— Jesteśmy nacjonalistami. Chcemy odbudować Rosję, jeżeli nie w dawnych granicach, to w każdym razie Rosję potężną, wielką, niepodzielną, pod panowaniem „samodzierżawnego" cara. Nie dążymy do ustroju o charakterze despotyzmu lub monarchji konstytucyjnej, jak w Anglji. Car ma władzę od Boga, ma swych doradców (coś w rodzaju Rady stanu) ministrów, którzy rządzą ludem rosyjskim dla ich pożytku. Jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami wszelkich szczęśliwości demokratycznych, które prowadzą do rozbicia narodu.

Prowadzimy bezwzględną walkę z masonerją, która, naszem zdaniem, najwięcej przyczyniła się do tego co się w Rosji stało, a obecnie przeszkadza nam w odbudowaniu Rosji pod berłem cara, łożąc wiele miljonów, na przeciwstawienie się naszej akcji. Oni też subsydjują prasę rosyjską i organizacje o charakterze bądź to liberalnym, bądź też socjalistycznym.

— Podobno wśród monarchistów rosyjskich niema jednomyślności?

— Tak jest. Organizacja, którą ja reprezentuję uznaje za cara Rosji Cyryla Włodzimierzowicza. Jest on według prawa rzeczywistym carem. Zgadzają się z tem nawet monarchiści z organizacji zgrupowanej około Mikołaja Mikołajewicza.Rozbieżności, które powstały datują się od momentu wstąpienia na tron zabitego przez bolszewików cara Mikołaja II. Wówczas już istniała partja w Rosji, która wolałaby wówczas widzieć na tronie Mikołaja Mikołajewicza. Akcja na rzecz tego ostatniego wzmogła się w czasie wojny światowej, groziły z tego powodu nawet pewne zamieszki, co zmusiło cara odwołać Mikołaja Mikołajewicza z naczelnego dowództwa i przenieść na front kaukaski. Po pierwszym przewrocie i abdykacji Mikołaja II, W. ks. Mikołaj Mikołajewicz wydał odezwę w której wzywał armję do posłuszeństwa nowemu rządowi Kiereńskiego. Wówczas nie pretendował do tronu. Dopiero po przewrocie bolszewickim, gdy się znalazł na emigracji w Nicei, później w Paryżu, gdy już spełzły na niczem wysiłki Wrangla i Denikina, pod wpływem namów przyjaciół obwołał się naczelnym wodzem armji rosyjskiej na morzu,lądzie i wpowietrzu (znajdującej się na emigracji). Akt ten jest bezprawnym, bowiem naczelnym wodzem tych sił może być tylko „gosudar" Cyryl I, jako rzeczywisty car Rosji.

Zresztą — dodaje mój rozmówca— Mikołaj Mikołajewicz liczy około 90 lat, jest ciężko chory i nie ma potomstwa. Gdy umrze, wszyscy monarchiści zgrupowani około niego będą z konieczności musieli przyłączyć się do nas. Nie można organizacji opierać na człowieku, którego żywot jest ograniczony, musi być ciągłość, pewna idea. U nas tą idea jest dynastja Romanowych i ścisłe przestrzeganie praw fundamentalnych z zakresu ustroju Rosji.

— A jaki jest stosunek do niepodległości państw, które powstały na terytorium byłej Rosji?

— Nie mamy co ukrywać, że niepodległość Łotwy i Estonji jest bielmem na oku Rosji takiej, jaką my ją sobie wyobrażamy. Zbyt blisko te państwa znajdują się Kronstadtu, portu naszego na Bałtyku. Z Litwą sądzimy, że znajdzie się takie czy inne rozwiązanie. Litwa bowiem zawsze(?!) ciążyła do Rosji. O niepodległości Ukrainy, Kaukazu i innych obecnych republik niema mowy.

— A stosunek do Polski?

— Zadaje mi pan drażliwe pytanie. Niewątpliwie jest on sympatyczny, jakkolwiek mamy dużo zastrzeżeń co do kursu obecnej polityki w Polsce. Oczywiście trudno nam mówić o niektórych kwestjach. Znaleźliśmy się w położeniu człowieka, któremu zakneblowano usta i dokonano operacji odcinania kończyn... Jeżeli chodzi o mój osobisty punkt widzenia, to chętniebym widział niepodległą Polskę i niepodległą wielką Rosję, pod wspólnym panującym...

Przekonaniem naszem jest, że w każdym razie Polska, znajdująca się pomiędzy tak potężnemi mocarstwami jak Niemcy i Rosja, musi szukać porozumienia z jednem z nich. Istotnem niebezpieczeństwem dla Polski są Niemcy, wyżsi cywilizacją i rozwijający swą ekspansję na Wschód. Polska powinna oprzeć się o Rosję. Jeżeli mam być szczerym, to my monarchiści nie uważamy, aby Rosja miała jakiś specjalny interes w istnie nie niepodległości Polski. Godzimy się jednak z istniejącemi faktami. Natomiast sądzimy, że Polsce więcej powinno zależeć na odbudowie silnej Rosji, zarówno ze względów gospodarczych, politycznych, jak i... strategicznych.

— Jak pan pułkownik sądzi, kiedy może nastąpić przewrót w Rosji sowieckiej?

— Przestaliśmy się spodziewać, aby się to stało jutro lub pojutrze. Komuniści w Rosji, którzy niewiadomo dla czego tak się nazywają, obrali metodę rządzenia, która nie pozwala wnioskować, aby przewrót rychło mógł nastąpić. Nasze siły jednak nieustannie rosną i monarchistów w Rosji sowieckiej jest znacznie więcej aniżeli na emigracji. Niezadowolenie w Sowietach z obecnego regime'u rośnie z dnia na dzień. Nadzieje na obiecane szczęśliwości prysły.

— Ziemi jednak rozdzielonej pomiędzy włościaństwo przecie panowie, w razie ewentualnego przewrotu monarchistycznego, nie odbierzecie?

— Oczywiście. Rosja jednak posiada dosyć obszarów, aby wynagrodzić tym, którym ją odebrano.

Następnie rozmowa przeszła na temat życia wśród emigracji rozproszkowanej po różnych krajach.

Do pokoju wszedł, przybyły świeżo z Serbji b. oficer gwardji rosyjskiej ożeniony z hr. B. W Serbji był komisarzem policji. Począł opowiadać o panujących tam stosunkach, narzekając przytem, że emigracja rosyjska poczyna się wynaradawiać przyjmując poddaństwo jugosłowiańskie i używając nawet w domu języka serbskiego.

Rzuciłem okiem po mieszkaniu pułkownika N. Na ścianach podobizny b. cara i jego rodziny, większy portret obecnego cara Cyryla I, jego małżonki i następcy. Z każdego zakątka przebija się kult niepomierny dla „samodzierżawnej" władzy cara i jego osoby...

Wywiad skończony. Czy poglądy monarchistów rosyjskich wypowiedziane ustami pułkownika N. posiada ją cechy rzeczywistego ujęcia sytuacji? Czy istnieje możliwość odbudowania tego, co rewolucja bolszewicka gruntownie kruszyła i topiła w krwi? Na te pytania każdy sobie sobie może odpowiedzieć. Odpowiadając jednak na uwagę pułkownika N., że Rosja nie ma specjalnego interesu w istnieniu niepodległości Polski, Polacy muszą oświadczyć:

— My zaś, nie mamy interesu w odbudowie Rosji takiej, jaką była przed wojną światową.

Stefan Arnold.

Po wykluczeniu Stapińskiego

ZE STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

P. Jan Stapiński sprawia dużo kłopotu Stronnictwu chłopskiemu, bo nie uznaje decyzji zarządu głównego i nie myśli o usunięciu się z widowni politycznej. Niebezpiecznym jest dla partji pp. Bryla i Dąbskiego szczególnie na terenie woj. Krakowskiego, w którem jego „Przyjaciel Ludu" ma najwięcej czytelników. To też sekretarjat Stronn. chłopskiego wydał specjalną jednodniówkę „Przyjaciel Chłopa", w której czytamy:

> Nic nie zarzucano Stronnictwu chłopskiemu, lecz ciągle tylko mówili chłopi, że skoro nie będzie p. Stapińskiego, chętnie wstąpią do naszej klasowej organizacji. Nie mieli chłopi zaufania do p. Stapińskiego i słusznie. Kto bowiem raz już źle się zapisał w historji ruchu ludowego, ten już nigdy nie odzyska straconego zaufania.

Nietylko jednak do p. Stapińskiego powinni chłopi nie mieć zaufania. Ta cy przywódcy, jak p. Jan Dąbski lub p. Bryl, również na zaufanie i szacunek ludu nie zasługują.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

ZYGZAKIEM.

Królowie.

Świat miał dni piękne i wzniosłe za młodu:
Królom śpiewali niebiescy anieli.
Króle bywali mędrcami ze wschodu
I w gwiazdy złote co wieczór patrzeli.

Szli z pieśnią cudu i szli z pieśnią wiary,
Goniąc do szopy za Bogiem i cnotą.
U żłóbka cenne składali ofiary:
Myrrę, kadzidło pachnące i złoto.

Dziś się niejeden też królem rozczula.
(Przed wyborami tem większa ochota).
Ale się myli, chcąc mieć po to króla,
By mu ten kadził i wniósł worek złota.

Ćw.

KĄCIK DLA PAŃ.

Na progu karnawału.

Ta z pań, która dotychczas nie pomyślała o toalecie balowej, a zamierza bawić się w karnawale, ma jeszcze czas o tem pomyśleć, początek karnawału bowiem bywa nieco ospały. Wybór będzie niesłychanie łatwy i trudny jednocześnie. Łatwy, bo właściwie obecnie „wszystko jest modne" i modele balowe i wieczorowe wprost olśniewają przepychem pomysłowości, trudny zaś dlatego właśnie, że zbyt wiele przedstawia pokus i trudno jest powiedzieć sobie, że właśnie ta, a nie inna. Niepodobna jest zdecydować się np. na krynolinę, nie marząc jednocześnie o prostej, surowej w linji sukni z lamy, której całą ozdobą jest zwieszający się z jednej strony długi ogon. Jedno jest faktem niezbitym, że moda obecna pozwala na dostosowanie sukni do indywidualnych warunków zewnętrznych, wyzyskując zalety, a pokrywając braki. I to jest jej wielkim plusem.

Ponieważ moda „codzienna" jest bardzo monotonna i nie wychodzi poza granice kompletów trykotowych i skromnych wełnianych sukienek, conajwyżej przybranych jedwabiem, moda „niecodzienna" postarała się wynagrodzić to w trójnasób. Przepych materjałów, fantazja, asymetrja, stylizacja — wszystko co kto chce.

Przy wyborze modelu trzeba pamiętać przedewszystkiem, że toaleta stylowa źle zastosowana wygląda fatalnie. Do krynoliny stanowczo trzeba mieć wąskie ramiona i cienką talję, no i mniej więcej regularne rysy. Ważne są także różne szczegóły, które mogą styl popsuć, a więc fryzura np., która nie może być chłopięca, bo będzie razić. Najlepiej jest włożyć perukę lub przypiąć loki, jeśli się ma włosy obcięte. Jeśli kto wytrwał przy długich włosach, może spleść je w klasyczną ósemkę. Pantofelki brokatowe, lamowe lub atłasowe powinny mieć wydłużone noski i cienkie, subtelne paseczki. Wachlarz w ręku, przywrócony do mody, (do niedawna noszono tylko strusie pióra), dopełni tej toalety, nietylko stylowej, ile stylizowanej.

Niejako przejściem od sukni stylowej do nowoczesnej są bardzo modne tej zimy „półkrynolinki", które, nie mając pretensji do stylu, są bardzo ładne i odznaczają się tem, że prawie wszyscy wyglądają w nich awantażownie.

Jest to kika pięter falban, układanych jedne na drugie, najczęściej z gazy lub tiulu cieniowanego, to znaczy od koloru jasnego stopniowo aż do ciemnego w tym samym tonie. Prześlicznie wyglądają takie kombinacje w kolorze lila, różowym (od bois de rose aż do saumon), zielonkawym. Stanik do tego może być z crepe satin lub lamy. Całość wygląda bardzo zgrabnie. Osoba drobna i szczupła robi w tej sukni wrażenie motyla.

Pozatem ultra-modne są kombinacje z georgetty, drapowanej na srebrnej lub złotej lamie. Na najnowszych modelach paryskich widzimy georgettę w bladych odcieniach z delikatnym srebrnym lub złotym haftem, udrapowane na takiejże lamie, lub panceszu ze srebrnej łuski. Jest to również efektowne, jak kosztowne.

Ogromnie noszone są również wszelkie kombinacje materiałów lekkich, powiewnych i matowych z ciężkimi lamami i rodzajem brokatu, różniącego się od używanych dotychczas tem, że nie jest sztywny, a „lejący się" i miękki. Obowiązująca przy wieczornych sukniach asymetrja polega najczęściej na szerokiej kontrafałdzie z jednego boku, dłuższej od reszty sukni, albo długiego a wąskiego ogona, również z boku. Są to prawie jedyne ozdoby sukien balowych, z których znikły w tym roku pióra i kwiaty. Zastępują to jeszcze czasami klamry ze sztrasów, używane dyskretnie i umiarkowanie.

M. N.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Piątek	Dziś Trzech Króli. Jutro Lucjana M. Wsch. słońca 7 m 45. Zach. „ 15 m. 40.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie"—„Casanova" II-ga serja.

Kino „Sfinks" — „Księżniczka Szelmutka".

Kino „Momus" — „Kiki".

× OBOSTRZENIA DEKRETU PRASOWEGO. Jak wiadomo, dnia 4 b. m. wchodzą w życie zmiany, jakie w dekretach prasowych przeprowadziło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszone w ostatnim „Dzienniku Ustaw". Nowe rozporządzenie postanawia przedewszystkiem, że na każdym egzemplarzu czasopisma musi być wskazany redaktor odpowiedzialny, jego imię i nazwisko. Nowe rozporządzenie wyraźnie dopuszcza możność ustanowienia kilku redaktorów odpowiedzialnych, przyczem musi być wyraźnie wskazane, za jaki dział każdy z redaktorów jest odpowiedzialny. Inaczej wszyscy odpowiadają za treść całego czasopisma. Do dnia 18 b. m. mają wszystkie redakcje i wydawnictwa zgłosić ponownie redaktora odpowiedzialnego pod groźbą pozbawienia wolności wydawcy do 6 tygodni i grzywny do 500 zł.

× SCHORZENIA KONI. W razie wypadków schorzenia koni o nieznanem podłożu starosta i wydziały powiatowe winny zawiadomić Ministerstwo rolnictwa w należytym czasie celem komisyjnego zbadania sprawy na miejscu, i ustalenia istoty choroby. Wojewoda kielecki polecił więc p. p. starostom zarządzić, aby urzędy gminne przy pomocy sołtysów pilnie baczyły na przebieg choroby, niezwłocznie zawiadamiając starostwa o jej rozpowszechnieniu dla sprawozdania województwa. Sprawa ma poważne i aktualne znaczenie, ponieważ choroba (przedmiotowa) wyrządza rolnikom olbrzymie szkody.

× SPRAWA PRZEDZIAŁÓW DLA NIEPALĄCYCH. Bardzo często otrzymujemy skargi na dziwne traktowanie przez służbę kolejową sprawy przedziałów dla niepalących. Wiadomo ogólnie, iż w dzisiejszych czasach rzadko można spotkać człowieka niepalącego, gdyż nawet wiele pań używa tej używki, tymczasem w pociągach sprawę tę traktuje się inaczej, tu bowiem większość wagonów przeznaczona jest dla niepalących. Jak się okazuje, zjawisko to wynika tylko skutkiem ruchomych tabliczek na wagonach, które każdy dowolnie może przekręcać, a ponieważ służba kolejowa nie zwraca na to uwagi, wynikają na tem tle często nieporozumienia i zatargi między podróżnymi. Sprawę tę należałoby wreszcie uregulować i byłoby rzeczą najważniejszą, aby stosowne tabliczki wisiały tylko na przedziałach dla niepalących, przyczem przedział taki po winien być najwyżej jeden w wagonie, a nie odwrotnie, jak to ma miejsce obecnie.

× MISJE W KOŚCIELE SIELECKIM. W parafji Stary Sielec w Sosnowcu w dniu jutrzejszym, t. j. w sobotę o godzinie 6 i pół wieczorem rozpoczną się w miejscowym kościele Misje, które będą trwać przez 2 tygodnie.

× PRZEGLĄD SANITARNY SKLEPÓW W GRODŹCU. W ostatnich dniach gmina na komisja sanitarna przy współudziale przedstawiciela starostwa dokonała rewizji sklepów w Grodźcu. W wyniku tego przeglądu ukarano doraźnie 11 właścicieli sklepów za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów sanitarnych.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś popołudniu premjera znakomitej sztuki Szönherra „Djablica" z pp. Topolską, Brandtem i Jaglarzem. „Djablica" grana była na wszystkich większych scenach z ogromnem powodzeniem, u nas niewątpliwie cieszyć się będzie uznaniem kulturalnej publiczności. Początek o godz. 4.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Dziś wieczorem jeden gościnny występ artystów teatru „Qui pro quo" i „Nowości" w Warszawie. Ulubieńcy stolicy wystąpią w najnowszej rewji pt. „Hej, szalejmy". W skład zespołu wchodzą: znakomity piosenkarz — Marjan Rentgen, świetny artysta operetkowy— Józef Redo, primabalerina Anna Zabojkina ze swoim baletem, złożonym z 14 osób, Stefanja Betcherowa, Helena Żmichorowska, Halina Narkiewicz i inni. Własna orkiestra pod batutą prof. W. Siroty. W programie ostatnie szlagiery scen warszawskich i zagranicznych. Początek o godz. 8.30. Ceny miejsc od 1.70 do 8.20 zł. Abonament nieważny.

W sobotę — „Djablica". Początek o godz. 8.15 wiecz.

NA NIEMCACH.

W piątek wieczorem o godz. 8.15 jeden występ artystów teatru miejskiego z Sosnowca w doskonałej komedji amerykańskiej „Nasza żonusia".

Teatr w Katowicach.

„RUSAŁKA".

Najbliższą nowością operową teatru Polskiego w Katowicach będzie opera znakomitego kompozytora Antoniego Dworzaka p. t. „Rusałka" nie grana jeszcze na żadnej z polskich scen operowych. Premjera „Rusałki" przewidywana jest w pierwszej połowie stycznia b. r.

REPERTUAR.

Piątek 6-I stycznia „Rewja baletowa" (o godz. 3.30).

Piątek 6 stycznia „Chory z urojenia".

Sobota 7 stycznia „Casanowa".

Niedziela 8 stycznia „Chory z urojenia" (popoł. o godz. 3.30).

Niedziela 8 stycznia „Aida" (początek 7 wieczór).

× JESZCZE W SPRAWIE PRZETARGU NA RZEŹNIĘ W SOSNOWCU. W sprawie tej pojawił się w warszawskim „Robotniku" artykuł, będący odpowiedzią na wzmiankowane przez nas wczoraj artykuły „Epoki", „Expressu Porannego" i „Rzeczypospolitej". W artykule tym jako argumenty Magistratu czytamy, że Magistrat do czasu wybudowania nowej rzeźni, t. j. do jakich dwuch lat tylko chce dzierżawić rzeźnię, że rzeźnicy sosnowieccy „przez cały czas naszych rządów ścigani za potajemny ubój postanowili skorzystać z tej okazji i zawładnąć rzeźnią, aby móc swobodnie uprawiać tajny i niekontrolowany przez nikogo ubój", że „po otwarciu ofert Magistrat, widząc zmowę rzeźników na opanowanie za wszelką cenę rzeźni, obliczył dochód brutto, płynący z rzeźni za lata 1924, 5, 6 i 7 i okazało się, że dochód ten rocznie brutto wynosi od 140.000 do 155.000 zł." i t. d. Powyższe argumenty magistrackie kuleją conajmniej na 4 nogi... wołowe i nie wytrzymują ognia nawet krytyki... cielęcej.

× WIELKI BAL AKADEMICKIEJ KORPORACJI „LAUDA". 7 bm., tj. jutro, odbędzie się w gmachu państwowego gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu wielki bal korporacji studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Lauda". Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra z kawiarni „Astorja" w Katowicach.

Komisja międzyministerjalna

W TRAMWAJACH ELEKTRYCZNYCH.

Wczoraj bawiła w Zagłębiu międzyministerjalna komisja, złożona z 5 osób i 5 przedstawicieli dyrekcji kolejowej, celem zbadania dokonanych w Zagłębiu robót tramwajowych. Komisja badała stan bezpieczeństwa i warunki techniczne-budowy. Komisja odjechała do Warszawy wczoraj popołudniu. Obecnie należy oczekiwać zredagowania przez komisję odpowiedniego protokułu i nadesłania zezwolenia na uruchomienie tramwajów.

Tak oto, oczekując na urzędowy papierek, musimy jeszcze przez kilka dni obywać się bez tramwajów.

Czy jednak, mimo uruchomienia tramwajów, będziemy mogli z nich korzystać, to się jeszcze zobaczy dopiero po zatwierdzeniu przez Min. komunikacji taryfy tramwajowej. Jeśli będzie ona za wysoka, a na to się zanosi, to na tramwaj rzadko kto będzie sobie mógł pozwolić.

× OBOWIĄZKI WYBORCZE KOBIET POLSKICH. Dnia 3 bm. Koło sosnowieckie Katol. Tow. Polek pod przewodnictwem p. Janiny Osieckiej odbyło swe miesięczne zebranie, na którem uczestniczyła z ramienia zarządu głównego p. b. posłanka Szymkowiakówna z Katowic. Po wygłoszeniu dłuższego referatu „O obowiązkach wyborczych Polki katoliczki" wezwała p. posłanka członkinie do czynnej współpracy przedwyborczej. Obecnie w okresie wyłożenia list wyborczych do publicznego wglądu aż do 15 stycznia — winna każda Polka osobiście sprawdzić czy nazwiska jej, jak i rodziny, znajomych, krewnych są zapisane na liście wyborców. Jest to bardzo ważny obowiązek, a kto zaniedba go wykonać naraża się na utracenie prawa głosowania. Również należy pouczać, że najświętszym obowiązkiem Polki jest iść w dzień wyborów głosować. Jest jeszcze wielki procent kobiet nieuświadomionych nie łączących się w żadnych towarzystwach. Te trzeba przedewszystkiem pouczyć. Mniejszości narodowe gromadnie idą na wybory — więc od spełnienia obowiązku obywatelskiego nie wolno się uchylać. Kobiety zorganizowane na zasadach katolickich i narodowych stanowią wielką niespożytą siłą w narodzie. W drugiej części swego referatu p. posłanka zobrazowała prace i cele jednej z największych organizacyj kobiet katolickich we Francji „Ligue Patriotique des Francaise", liczącej przeszło miljon członkiń i przedstawiła również prace Kat. Tow. Polek, z któremi zetknęła się w czasie swego pobytu we Francji. Gromkie oklaski za serdeczne słowa były najlepszym dowodem, że p. posłanka trafiła do serc wszystkich słuchaczek.— Obecna.

× DYMITR I MARJA. Koło miłośników sztuki Związku ludowo - narodowego w Dąbrowie odegra w dniu 6 stycznia r. b. o godzinie 8 wieczorem w sali resursy sztukę p. t. „Dymitr i Marja" dramat z dawnych czasów. Dochód z przedsawienia przeznaczony na cele oświatowe Koła. Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra własna.

× ODEZWY KOMUNISTYCZNE. Onegdaj w hucie „Milowice" znaleziono rozrzucone odezwy komunistyczne: „Piłsudski organizuje nową rzeź wojenną". Odezwy policja usunęła.

Kalendarz wyborczy

NA MIESIĄC STYCZEŃ.

15 stycznia. Ostatni dzień wyłożenia spisów wyborców do przejrzenia (art. 35 ust. 1).

16 stycznia. Ostateczny termin wnoszenia reklamacyj do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego (art. 35 ust. 4).

22 stycznia. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreśleniu ze spisu (art. 37 ust. 1).

24 stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 ust. 1).

26 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisyj wyborczych (art. 39 ust. 3).

Wynik lustracji

W PIEKARNIACH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Przed kilku dniami wspominaliśmy o zapowiedzianym przyjeździe do Zagłębia komisji z wydziału aprowizacyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych na inspekcję piekarń.

Komisja ta, w osobach pp. Wojnowskiego i Zaczyńskiego, członków ministrerjalnej komisji do badania warunków sanitarnych wypieku chleba, przybyła w ubiegłą środę wieczorem do Zagłębia i niezwłocznie po przyjeździe rozpoczęła swe czynności. Inspekcja trwała całą noc i w okresie tym dokonano lustracji szeregu piekarń w Sosnowcu i w Będzinie.

W wyniku lustracji komisja wydała, szereg zarządzeń. Piekarnie, najlepiej urządzone, posiadające jednak pewne niedokładności, otrzymały nakaz doprowadzenia w najkrótszym czasie przedsiębiorstw do należytego stanu.

Pozatem co do pozostałych zlustrowanych piekarń wystosowano wnioski o nałożenie surowych kar za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów, a nawet o zamknięcie nieodpowiednich przedsiębiorstw.

Z kolei komisja przeprowadziła lustrację piekarń w innych miejscowościach Zagłębia.

× ECHA SYLWESTRA U AKADEMIKÓW. Zabawa, urządzona staraniem Akad. Koła Zagłębian w Warszawie w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, cieszyła się wielkiem powodzeniem. Niewielka sala z trudem pomieściła uczestników „Wieczoru Sylwestrowego". Dobra orkiestra i miły nastrój w dużym stopniu przyczyniły się do wesołego spędzenia kilku godzin. Nadspodziewany zysk w sumie około 500 złotych poważnie zasili fundusz pożyczkowy Koła. Jednocześnie zarząd A. K. Z. w Warszawie składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie głównym organizatorom zabawy p. sędz. Żukowskiej Wandzie i p. Perzanowskiej Helenie za łaskawą i bezinteresowną, a tak ofiarną i wydatną pomoc przy urządzaniu zabawy i na samej zabawie, Stowarzyszeniu techników za bezpłatne udzielenie sali, firmom: „Etyl", Koziolkow i Jędryczek, Konieczny, Nowak, Peucker, Posmykiewicz, Rabsztyn, Wolski, Warszawska Cukiernia i Restauracja, „Zagłębianka" za ofiary w naturze, miejscowej prasie za łaskawe i bezpłatne umieszczanie wzmianek, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia zabawy.

× DALSZE TĘPIENIE ZŁODZIEJASZKÓW KOLEJOWYCH W GRODŹCU. Dozór kolejowej stacji Grodziec zajął się energicznie tępieniem zawodowego okradania wagonów z węglem. Dopiero wczoraj daliśmy wzmiankę o przyłapaniu na gorącym uczynku trójki i oto ognady stróż kolejowy przyłapał znowu Nowaka Jana, lat 38, Niedbała Józefa, lat 14, Niedbała Władysława, lat 11, Polak Marjannę, lat 18, Olczyka Antoniego lat 18 i Adamusa Mieczysława, lat 13, wszyscy zamieszkali na kolonji Herzynówka koło Wojkowic Komornych. Skradziony węgiel odebrano i zwrócono władzom kolejowym, a winnych pociągnięto od odpowiedzialności karnej. Zaznaczyć należy, iż ludzie ci częstokroć wskakują na wagony podczas biegu pociągów, zrzucając z nich węgiel, co połączone jest z wielkiem niebezpieczeństwem.

× OŚWIADCZENIE FROIMA RUBINSTEINA. Wmieszany w aferę medalową Fr. Rubinstein zjawił się wczoraj w naszej Redakcji i oświadczył, że został on przez sędziego śledczego zwolniony z aresztu śledczego za kaucją 1000 zł.

× NAGŁY ZGON. Wczoraj o godz. 4 rano zmarł nagle z niewiadomej przyczyn 20-letni Aleksander Danielewski, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Będzińskiej 20. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu oględzin sądowo - lekarskich.

Nieszczęśliwe wypadki

PRZY PRACY.

Onegdaj podczas rozstrzeliwania kamieni w kamieniołomach „Brynica" w Czeladzi odniósł ogólne obrażenia ciała dozorca, 33-letni Ludwik Wójcik, zamieszkały w Czeladzi (Milowicka 72). Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, **Wójcika w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala Kasy chorych** w szpitalu.

Drugi nieszczęśliwy wypadek miał miejsce w hucie „Milowice w Sosnowcu. Mianowicie onegdaj o godz. 8 rano w czasie przestawiana wagonów pomocnik maszynisty 19-letni Stanisław Toniarz, sypiąc piasek na szyny przed parowozem **dostał się pod koła parowozu, które obcięły mu obie nogi powyżej kolan.** Toniarza w stanie groźnym przewieziono do szpitala na Pogoni, gdzie **po trzech godzinach zmarł.**

Kombinacje przedwyborcze.

KANDYDACI P. P. S.

Powoli, powoli rozpoczyna się ruch przedwyborczy w stronnictwach politycznych.

Na terenie Zagłębia niewątpliwie największe budzą zainteresowanie osoby kandydatów PPS, Tarcia personalne w tej partji są naogół znane i głośne w Zagłębiu, a że na zewnątrz miejscowa PPS robi wrażenie partji wpływowej, więc i władze warszawskie dość poważnie liczą się z miejscowemi czynnikami socjalistycznemi, pozostawiając im wolną rękę w wyborze kandydatów na posłów.

Wczoraj właśnie odbyło się w Dąbrowie walne i decydujące zebranie O. K. R. P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego. Narazie nie mamy jeszcze szczegółowej relacji z tego zebrania na którem miała zapaść decyzja w sprawie kandydatur, znane nam są natomiast przedzebraniowe kombinacje przywódców P. P. S.

Wiadomo więc jest, że w łonie P. P. S. mówi się o czterech czołowych kandydatach na posłów, mianowicie o p. Aleksym Bieniu, prezydencie Sosnowca, Cupiale, b. pośle, Stańczyku, b. pośle i mecenasie Pawełku, p. Cieplak bowiem, ma ze stanowiska wiceprezydenta m. Dąbrowy przejść na stanowisko prezydenta po inż. Seroce.

Najwięcej szans z wymienionych czterech posłów miałby prez. Bień, ale, jak twierdzą zbliżeni do niego, p. Bień kategorycznie odmawia wysuwania swej kandydatury na posła.

O wiele mniej szans i przyjaciół w P. P. S. ma mec. Pawełek, którego chciano się pozbyć w ten sposób, iż zaproponowano mu mandat poselski poza Zagłębiem.

Co się tyczy zdepopularyzowanego w oczach swych wyborców p. Stańczyka, to miał on oświadczyć, że wyrzeka się okręgu naszego, gdyż ma pewniejszy mandat gdzieindziej, podobno w Małopolsce.

Wobec odmownego stanowiska pp. Bienia i Stańczyka, pozostali tylko na placu pp. Pawełek, który nie dał się usunąć z terenu Zagłębia i p. Cupiał. Ci dwaj mają się znaleźć na pierwszych miejscach listy socjalistycznej.

Najbliższe dni przyniosą nam skonkretyzowane stanowisko P. P. S. w obliczu zbliżających się szybkim krokiem wyborów.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ D-RA WEINZIEHERA.

Jak już wczoraj donieśliśmy znaczenie polityczne d-ra Weinziehera na terenie Zagłębia już się skończyło. Ze wszystkich stron, nawet ze strony zapalonych sjonistów dochodzą nas wieści, że wysunięcie kandydatury d-ra Weinziehera, b. posła na Sejm, jest wykluczone.

Natomiast coraz częściej wśród umiarkowanych sfer społeczeństwa żydowskiego wymieniane jest nazwisko **d-ra Hercmana,** chemika, jednego z kierowników fabryki Radocha, prezesa żydowskiego Towarzystwa dobroczynności i b. radnego miejskiego w Sosnowcu.

Dr. Hercman **nie należy wyraźnie do żadnego z istniejących stronnictw żydowskich i cieszy się dużą popularnością** wśród swoich współwyznawców.

Z dżungli samorządowej w Czeladzi.

SPRAWA USUNIĘCIA DOTYCHCZASOWYCH URZĘDNIKÓW.— OBIETNICE PRZEDWYBORCZE A RZECZYWISTOŚĆ. — DELAHAJA IM SIĘ ZACHCIEWA. — Z WĘDRÓWEK DO BIURA.

Jak się dowiadujemy, zwolnieni bez żadnych podstaw przez komunistyczny zarząd Magistratu czeladzkiego pracownicy tegoż Magistratu, postanowili zwrócić się z prośbą o interwencję do władz nadzorczych, gdyż **usunięcie dotychczasowych urzędników nie jest podyktowane jakiemikolwiek względami rzeczowymi, lecz chodzi tu tylko o zmiany osobowe, t. j. obsadzenie Magistratu swymi ludźmi.**

Należy spodziewać się, iż władze nadzorcze zajmą odpowiednie w tej sprawie stanowisko i położą wreszcie kres uprawianiu pod płaszczykiem samorządu agitacji, która **zaczyna przybierać coraz jaskrawsze formy.**

Sprawą zwolnionych bezpodstawnie pracowników **ma się również energicznie zająć Związek pracowników samorządowych,** jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, aby w dzisiejszych zwłaszcza czasach komuniści w podobny sposób mogli realizować swe zamierzenia i **pozbawiać ludzi kawałka chleba tylko za to, iż nie są oni zwolennikami idei bolszewickich.** Poza uprawianiem agitacji w rodzaju wysyłania „braterskich" pozdrowień do bolszewji, komunistyczni menerzy Magistratu czeladzkiego nie ujawniają innej działalności na terenie samorządowym, gdyż zdają sobie doskonale sprawę, iż w tej dziedzinie mogą się tylko, skompromitować, to też pozostawiają sprawy własnemu losowi, a od czasu do czasu robią agitacyjne posunięcia celem uspokojenia swych wyborców, ci bowiem widząc, **iż z licznych obietnic przedwyborczych ani jedno nie zostało dotychczas zrealizowane,** zaczynają ujawniać duże niezadowolenie, które menerzy muszą w odpowiedni sposób zażegnywać.

Ostatnio zarząd Magistratu, prawdopodobnie na wiadomość, iż komuniści będą mogli uczestniczyć w wyborach do Sejmu, postanowił zapewnić sobie lepsze środki lokomocji. I oto **zarząd ma wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem o sprzedanie koni, a nabycia auta.** Pomysł istotnie kapitalny, niewiadomo tylko, jakie w tej sprawie zajmą stanowisko „burżuazyjne" władze nadzorcze.

Widocznie w Magistracie panowie ci niewiele mają pracy, gdyż i **obecnie interesanci narzekają, iż „gospodarzy" tych trudno jest zastać w biurze** i trzeba przychodzić po kilka razy, nim się uda którego złapać.

Wogóle społeczeństwo przygląda się ze zdumieniem gospodarce komunistycznej, nie chcąc uwierzyć, iż zezwolono na tego rodzaju eksperyment, mogący w naszych warunkach mieć jaknajgorsze następstwa.

× ZA HANDLOWANIE W GODZINACH ZAKAZANYCH, względnie w dniu świątecznym skazał Sąd pokoju w Sosnowcu na grzywnę następujących kupców: Wolfa Golda (Piłsudskiego 60) — 5 zł.; Ruchlę Bizensztajn (Piłsudskiego 58)—5 zł.; Icka Szwarcberga (Targowa 14) — 5 zł.; Frymetę Frydberg (Towarowa 6) — 15 zł.; Rózię Bekierman (Piłsudskiego 36) — 5 zł.; Lejbusia Flumę (Kościelna 8) — 10 zł.; Szmula Nusyna (Wiejska 18) — 5 zł.; Krunera (Modrzejowska 25) — 8 zł. (l)

× TAJEMNICZA ŚMIERĆ DZIECKA. 3-letnia Alicja Konwacka, zamieszkała u rodziców w Czeladzi (Rynek 8) napiła się przez nieuwagę wrzącej wody. Przeniesiona przez matkę do szpitala zmarła w drodze. Dotychczas nie stwierdzono czy śmierć nastąpiła skutkiem poparzenia wewnętrznego, czy też z innych powodów.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Zdradziecka lampa.

Dyskretne światło nocnej lampki, przyciemnionej maleńką umbrelką w delikatne pastelowe desenie, wydoby wa zazwyczaj nawet z rzeczy banalnych i pospolitych cały ich niedostrzeżony urok, stwarza nowe efekty, zasnuwając zarazem cieniem zbędne szczegóły.

Taką właśnie lampę posiadali państwo Kazimierzostwo R., nikt jednak nie przeczuwał, że ona to właśnie stanie się niejako przyczyną nieprzyjemnego zajścia.

Oto pan Kazimierz pewnego wieczora oznajmił swej żonie Eugenji, że musi całą noc pracować w biurze i rzeczywiście wyszedł niebawem, by ślęczeć nad długiemi rzędami cyfr.

Traf chciał, że skończył pracę około godziny 3 po północy i wrócił do mieszkania. Zaraz jednak na podwórzu zauważył, że lampa świeci się w sypialni.

— Czyta widać... — pomyślał sobie w naiwności ducha — ot, przestraszę ją nieco...

Wspiął się na gzyms i zajrzał w szparę między misternie upiętemi firankami. Zdrętwiał. Obok jego własnej, rodzonej żony siedział w czułej pozie jakiś nieznajomy mężczyzna.

Pan Kazimierz zeskoczył z gzymsu i pocichu otworzywszy drzwi mieszkania, wpadł jak burza do sypialni. Nieznajomy chciał ukryć się pod łóżkiem, ale zdradzony mąż zaryczał straszliwie i machając w powietrzu grubą, modną laską, rzucił się nań.

Pani Eugenja zemdlała, a amator owoców z cudzego ogródka, który okazał się później panem Witoldem Z., uległ złamaniu lewego przedramienia.

Sąd. Pan Kazimierz musi zwrócić 150 złotych za koszty leczenia, od kary jednak został uwolniony.

A wszystko przez to, że pani Eugenja w czasie czułego „tete a tete" zapaliła lampę, aby pokazać panu Witoldowi zbytkowne urządzenie sypialni. W innym wypadku byłby uciekł przez okno, zanim mąż znalazłby się w... sanctuarium —

Lek.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Alinie Strachównie w Dąbrowie. Znaleźć adres emigranta polskiego we Francji jest niezmiernie trudno, ponieważ emigranci ciągle zmieniają miejsca pobytu. Próbować odszukać można za pośrednictwem konsulatów polskich we Francji, których jest kilka.

Wyrok, który pani ewentualnie wysłałaby w Polsce na swego dłużnika nie będzie posiadał mocy wykonania we Francji, niema bowiem odpowiedniej umowy pomiędzy Francją i Polską.

Kącik humorystyczny.

NIEZAWODNY SPOSÓB.

— Więc pan jest jedynym uratowanym marynarzem z tego zatopionego okrętu?

— Tak jest.

— Katastrofa musiała być straszna.

— O tak!

— Pan jest dzielnym człowiekiem!

— Naturalnie!

— A w jaki sposób pan zdołał się uratować?

— Byłem wtedy na urlopie u rodziców na wsi.

SŁUSZNE.

— Powiedz mi, chłopcze, dlaczego bociany na zimę odlatują na południe?

— Bo i tamtejsi ludzie chcą mieć dzieci, mamusiu!

POROZUMIELI SIĘ.

— Wiesz, miałem przykry wypadek w tramwaju. Jakiś bezczelny konduktor tak na mnie spojrzał, jakgdybym nie zapłacił za bilet.

— A cóż ty na to?

— Ja? nic. Spojrzałem na niego w taki sposób, jakgdybym już zapłacił

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Syn szeika“.

× GWIAZDKA W SZKOLE Nr. 2. Przedwczoraj szkoła powszechna nr. 2 w Zawierciu obchodziła szczególną uroczystość. Urządzono gwiazdkę dla dzieci najwięcej potrzebujących, dzięki zrzeczeniu się podarków w postaci łakoci przez dzieci zamożniejsze. Uzyskany w ten sposób fundusz, pochodzący z subwencji Magistratu, zużytkowano na kupno ciepłej, wełnianej odzieży i obuwia dla dziatwy, ze szczególnem uwzględnieniem oddziału dzieci zagrożonych gruźlicą, dla których ciepłe ubranie jest kwestją zdrowia i życia. Przy zapalonej choince, wobec zgromadzonych dzieci i rodziców przemówił kierownik szkoły p. K. Piotrowski, wyjaśniając rodzaj obchodzonego święta i dziękując dzieciom za ich koleżeńską ofiarność. Następnie zabrał głos p. prez. Klepa zwracając się do rodziców. Za troskliwość i przyjście z pomocą Magistratu i kierownictwa szkoły w krótkich lecz serdecznych słowach podziękowała jedna z matek, poczem zebrana dziatwa odśpiewała kolendy.

× Z ZARZĄDU MIASTA. Na przedwczorajszem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono, wobec całkowitego uregulowania należności za park miejski, wystąpić o zahipotekowanie go, czem znacznie wzrośnie majątek nieruchomy Zawiercia. Na gwiazdkę dla pozaszkolnych instytucyj dziecinnych, przeznaczono jako subwencję 280 złotych. Dalsze obrady dotyczyły spraw bieżących i wewnętrznych gospodarki miejskiej.

Kronika Olkuska.

× POCIĄG STRZEMIESZYCE — OLKUSZ. Na skutek starań osób zainteresowanych, dyrekcja radomska uruchomiła specjalny pociąg uczniowski, składający się z czterech wagonów osobowych, opalanych, pomiędzy Strzemieszycami i Olkuszem. Rano pociąg ten (Nr. 40) wychodzi ze Strzemieszyc o godzinie 6 m. 52, przychodzi do Olkusza o 7 m. 45, odchodzi zaś z powrotem o 7 m. 59. Popołudniu przychodzi do Olkusza o godz. 13.39, odchodzi 13.55. Na pociąg ten zabierani są oczywiście pasażerowie.

× NIEOPALANIE POCIĄGU STRZEMIESZYCE — SOSNOWIEC. Pociąg ranny ze Strzemieszyc do Sosnowca, mający połączenie z pociągiem od Dęblina (o godz. 6 rano) nie jest zupełnie opalany, co jest nieprzyjemne i niebezpieczne ze względu na zdrowie, tembardziej, że pociąg dębliński jest mocno ogrzewany.

× PRZEDSTAWIENIE HARCERSKIE W BOLESŁAWIU. W dniu 6 bm. o godz. 6 popoł. odbędzie się w sali strażackiej w Bolesławiu przedstawienie harcerskie na które złożą się: sztuczka sceniczna pt. „Forteca“, tańce indyjskie itp. Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra. Przedstawienie urządza 51 drużyna zagłębiowska(bolesławska).

× WIEC PRZEDWYBORCZY W ŁOŻEŃCU. W ostatnią niedzielę PPS. urządziła wiec przedwyborczy w Złożeńcu, gm. Pilica, nawołując do głosowania na listę tej partji. Wiec agitacyjny zwołał i zagaił p. Stefan Krawczyk, urzędnik Kasy chorych w Pilicy, w domu prywatnym. Mówca zapewniał zebranych, że jeżeli większość w Sejmie stanowić będą socjaliści, to „gwarantuje“ parcelacje majątków ziemskich.

× WIEC W SUŁOSZOWIE. W dniu 2 bm. z ramienia PPS. urządził wiec przedwyborczy w Sułoszowie p. Reczko, urzędnik Pow. Kasy chorych z Olkusza. Głównym temat debat była chęć utworzenia w Sułoszowie, Skale i Cianowicach lokalnych komitetów PPS., lecz Stefan Kuś, do którego zwrócono się z propozycją utworzenia tych komitetów, nie zgodził się na nią. Oświadczył między innemi, żeby PPS. wpierw wystarała się o zasiłki dla wszystkich bezrobotnych w gminie sułoszowskiej.

× WIEC PRZEDWYBORCZY W SŁAWKOWIE. W remizie strażackiej w Sławkowie odbył się wiec przedwyborczy, zwołany przez ks. proboszcza Ign. Kowalskiego. Po zagajeniu, przemawiał p. Jan Puchałka, b. poseł Ch. D., wskazując na święty obowiązek głosowania każdego obywatela, przyczem zapoznał zebranych z programem i ideą swego stronnictwa. Następni mówcy: pp. Zięiek (Partja Pracy) i Mrożewski (PPS.) przeciwstawiali swoje cele i programy, wskutek czego wytworzyła się dość ciężka i niesympatyczna atmosfera wiecowa. Mówcom nie z obozu lewicowego przeszkadzano, wreszcie po odśpiewaniu „O, cześć wam. panowie“ wiec został rozwiązany, nie uchwaliwszy żadnych rezolucyj

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zagadnienie ochrony celnej w Polsce.

STOPIEŃ OCHRONY CELNEJ W POLSCE, A ZAGRANICĄ.

Wysokość obciążenia celnego ma dla naszego gospodarstwa narodowego specjalne znaczenie, ponieważ Polska, znajdując się w konieczności rozbudowania własnego przemysłu, musi stosować politykę protekcyjną i chronić się przy pomocy wysokich stawek przed zalewem obcych towarów.

W zeszycie 52, tygodn. „Przemysł i Handel“ znajdujemy szereg ciekawych obliczeń porównawczych, przy pomocy których można się zorjentować na jakiem miejscu znajduje się Polska, ze stosowaną przez siebie ochroną celną.

Sekcja ekonomiczna Ligi Narodów dokonała zestawienia, w którem wzięto za podstawę stosunek procent. wpływów z ceł przywozowych do wartości przywozu dla spożycia wewnętrznego.

Tabela ta sporządzona dla roku 1925 przedstawia się następująco:

Kraj	Proc. obciąż przywozu
Hiszpanja	24
Australja	18
Polska 1925	16
Polska 1926	12
Kanada	15
St. Zjedn. Am.	13
Wegry	12
Anglja	9 — 10
Włochy	8
Austrja	7
Niemcy	5
Czechosłowacja	5
[illegible]ja	3

Inne metody obliczenia, polegają na rozpatrywaniu stawek celnych w stosunku do wybranej grupy towarów, dają obraz podobny, stawiając Polskę między 3 a 5 miejscem pod względem wysokości ochrony celnej.

Należy zauważyć, że schematyczne porównywanie bez uwzględnienia stosunków gospodarczych kraju, jak pojemność rynku wewnętrznego lub warunki wytwórczości, mają wartość więcej niż względną.

Dla Niemiec 5 proc. ochrona celna może być bardzo wysoka jak słusznie podaje wzmiankowany tygodnik, a dla Polski 16 proc. może być niedostateczne.

W naszych stosunkach gospodarczych, w których istnieje nieodparty mus zatrudnienia olbrzymiego rezerwuaru rąk roboczych drogą rozbudowy własnego przemysłu, nietylko na potrzeby własne, lecz i ewent. na eksport należy zgodzić się na możliwie wysoką ochronę celną, gdyż innego sposobu wychowawczego dla niemowląt przemysłowych polityka gospodarcza nie zna.

Dziś, gdy Polska wchodzi w okres zawierania umów handlowych, ujawnia się konieczność gruntowej rewizji stawek celnych, a nawet częściowego ich podwyższenia, w celu uniknięcia ewentualnego pogorszenia warunków pracy dla naszego młodego przemysłu, który musi być okiem w głowie dla całej Polski.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT WEWNĘTRZNEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ DO 100 MILJONÓW ZŁOTYCH. Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie szczegółowy plan wypuszczenia w najbliższym czasie wewnętrznej pożyczki premjowej. Pożyczka ta będzie inwestycyjna, a wysokość emisji ma wynieść prawdopodobnie 100 milj. zł. Projekt ten budzi sprzeciwy w kołach fachowych ze względu na obecny stan rynku pieniężnego w Polsce, który przez wypompowanie znaczniejszej gotówki mógłby ulec dalszemu zesztywnieniu.

ZMIANA ROZPORZĄDZENIA WALORYZACYJNEGO. Dziennik Ustaw z dnia 30 ub. m. ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 ub. m., przedłużające na czas do dnia 31 grudnia 1928 r. prawo zwłoki, przewidziane w paragr. 5, p. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniach zobowiązań prywatno-prawnych co do spłat pretensyj, zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach, z których główny dochód pochodzi z komornego, obecnie określonego na podstawie ustawy o ochronie lokatorów. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

WAŻNE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO. Sąd najwyższy w Izbie III orzekł, że klauzula egzekucyjna, udzielona przez sąd b. dzielnicy rosyjskiej na wekslu zaprotestowanym, stanowi sądowy tytuł egzekucyjny także i dla b. dzielnicy austrjackiej. Egzekucja w tej dzielnicy może być zgodnie z przepisami proceduralnemi, obowiązującemi w b. zaborze rosyjskim, dozwolona w ciągu 3 dni po doręczeniu dłużnikowi nakazu wykonawczego.

ŚWIADCZENIA SOCJALNE RZEMIEŚLNIKÓW. Rzemieślnicy od dłuższego już czasu uskarżają się na zbyt wielkie obciążenia ze strony skarbu i Kasy chorych. Obciążenia te powodują, że konkurencja rzemieślników polskich z wyrobami zagranicznemi, a zwłaszcza tandetą niemiecką, staje się obecnie trudniejszą.

Obecnie Instytut gospodarstwa społecznego dokonał obliczenia skal zarobkowych rzemieślników w poszczególnych zawodach. Obliczenia te wykazują, że ponoszone przez ogół rzemieślników świadczenia socjalne, jak składki Kasy chorych, opłaty na rzecz funduszu bezrobocia i t. p. stanowią około 20 procent ich zarobków. W ten sposób rzemieślnicy są w stosunku do pracowników innych kategoryj najwięcej obciążeni świadczeniami socjalnemi. A gdzie podatki, gdzie koszta administracyjne? Należy przypuszczać, że wydatki te ogółem biorąc wynoszą około 30 procent zarobków.

DOCHODY Z LASÓW PAŃSTWOWYCH. Wedle obliczenia Ministerstwa rolnictwa w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1927 roku wpłacono do centralnej kasy państwowej tytułem dochodów z lasów państwowych 112,242.862,24 zł, z których to 108,242.862,24 zł. na poczet dochodów budżetowych a 4 miljony na rachunek sum obrotowych. Ponadto z dochodów lasów państwowych zapłacono w tym okresie 8 miljonów na poczet należności za nabyte przez skarb państwa tereny leśne. W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1926 r. dochody z lasów państwowych, wpłacone do centralnej kasy państwowej wynosiły 72,631,181 zł. W porównaniu więc z tą sumą wpłacono w roku bieżącym więcej o 61 procent.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Polski 157.00—159.25—158.50, Bank Handlowy 123.00, Bank Zachodni 33.00, Bank Spółek Zarobk. 92.00, Spiss 130.00, Gosławice 79.00—80.00, Wysoka 143.00, Węgiel 111.50—112.00, Nobel 45.50—44.50—44.75, Lilpop 42.75, Modrzejów 47.50—47.00, Ostrowiecki 88.00, Parowozy 41.00, Starachowice 68.25 — 67.00, Zawiercie 34.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.49—43.48, Paryż 35.09, Wiedeń 125.85, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.15, Szwajcarja 172.10, Dolarówka 5 proc. 63.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.50.

Nasz dział radjowy.

PRZEJĘCIE RADJOSTACJI KATOWICKIEJ.

W dniu 3 b. m. odbyło się przejęcie objektów radjostacji katowickiej przez specjalną komisję wojewódzką. Komisja zbadała całokształt urządzeń radjostacji i przyjęła budynek stacyjny na Brynowie, maszty antenowe oraz urządzenia studja i biur „Polskie go Radja“, które służyć będą jako za bezpieczenie pożyczki, udzielonej przez województwo Śląskie na budowę radjostacji.

Komisja stwierdziła, iż zarówno budynek radjostacji, jak i wszelkie inne urządzenia są wykonane celowo i solidnie. Stwierdzono również, że wartość tych urządzeń wynosząca około 980.000 złotych, znacznie przekracza pożyczkę, udzieloną przez województwo i wydziały powiatowe.

W tymże dniu stacja nadawcza w Katowicach została komisyjnie poddana inspekcji technicznej, dokonanej przy udziale rzeczoznawcy Min. poczt i telegrafów. Komisja skonstatowała, że radjostacja nadawcza radjofoniczna „Polskiego Radja“ w Katowicach, zbudowana przez firmę Standard Telegraphones et Cables Limited (dawniej Western Electric Company Limited) w Londynie, odpowiada w zupełności pod względem typu i wykonania wymaganiom, stawianym nowoczesnym radjofonicznym stacjom nadawczym. Na podstawie dzienników stacyjnych stwierdzono również że dotychczasowe przerwy w pracy stacji nie były spowodowane zasadniczemi wadami konstrukcyjnemi, lecz jedynie usterkami, nieuniknionemi w pierwszym okresie uruchomienia stacji. Wreszcie komisja zaleciła zwiększenie intensywności systemu chłodzenia wodnego lamp nadawczych, a to celem uniknięcia przegrzewania się wody chłodzącej podczas letnich upalnych miesięcy. Odpowiednie dodatkowe urządzenia chłodnikowe zostały już uprzednio przez dyrekcję „Polskiego Radja“ zamówione. Pozatem komisja zaleciła dokonanie kilku drobnych robót technicznych oraz ustaliła potrzebę zaopatrzenia stacji w pewne części zapasowe, które również zostały już zamówione.

PROGRAM RADJOWY.

na Piątek 6-go stycznia b. r.

KATOWICE: 10.15 Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.10 Transmisja poranku z filharm. warszawskiej (przypuszczalnie). 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 Wykład języka polskiego (k. średni). 17.05 Komunikaty. 17.20 Wykład Historji Polskiej (k. niższy). 17.45 Koncert popularny, wykonawcy: zespół instrumentalny pod kier. kapelmistrza Z. Szaca. Program 1) J. Strauss. Walc. „Z wiedeńskiego lasu“. 2) Lehar. Potpuri z operetki „Miłość Cygańska“, 3) Calman. Czardasz z operetki „Marica“ wykona zespół instrumentalny, 4) a) Kreisler. Capric Vieunois, b) Kreisler. Tambourin „Chinois“ wykona solo kapelmistrz Z. Szac (skrzypce). 18.55 Komunikaty i rozmaitości. 19.30—19.55 odczyt p. t. „Krajobraz Niziny Nadwiślańskiej“— wygł. dr. Regorowicz naczelnik wydz. ośw. publ. woj. Śl. 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej poświęconego muzyce szwajcarskiej, orkiestra dyryguje Henryk Opieński, solistka — p. Lydja Barblan — Opieńska (śpiew). 22.00 Komunikaty PAT.

Ciekawy wynalazek kolejowy.

Maszynista kolejowy, Włodzimierz Daszkiewicz z Przemyśla, dokonał ostatnio ważnego dla kolejnictwa wynalazku, dzięki któremu będzie można w przyszłości z łatwością zapobiegać katastrofom kolejowym. Specjalny aparat, pomysłu p. Daszkiewicza błyskawicznie wstrzymuje pędzony całą siłą pary pociąg pośpieszny, alarmując równocześnie najbliższy przystanek kolejowy. Aparat ten skonstruowany już został w przemyskich warsztatach kolejowych i onegdaj demonstrowano go przed specjalną komisją techniczną. Próby wypadły zadawalająco

Z całej Polski.

JESZCZE JEDNA AFERA SZPIEGOWSKA.

Władze wojskowe we Lwowie wpadły na trop nowej afery szpiegowskiej, zakrojonej na wielką skalę. Osią afery jest znany bojowiec ukraiński, były puł kownik wojsk ukraińskich w czasie woj ny polsko - ukraińskiej Osyp Bukszowanyj, wypuszczony niedawno na wolność z więzienia śledczego we Lwowie, w którem przebywał pod zarzutem szpiegostwa i nielegalnego przekroczenia granicy polskiej. Bukszowanyj wciągnął do roboty szpiegowskiej studenta medycyny Lesława Pietrzykowskiego, u którego ojca, emerytowanego urzędnika, za mieszkałego we Lwowie przy ul. Głowińskiego l. 27 Bukszowanyj wynajął mieszkanie po wypuszczeniu go z więzienia. Pietrzykowski ze swej strony zaangażował niejaką Kazimierę Rożnicką, żonę byłego porucznika W. P. Pietrzykowski i Rożnicka jeździli po całej Polsce, organizując wszędzie wywiad szpiegowski. Po dłuższej inwigilacji przystąpiono do zlikwidowania organizującej się w wielkim stylu szajki szpiegowskiej. Dotąd aresztowani zostali szef szajki Bukszowanyj, Pietrzykowski i Rożnicka. Dalsze śledztwo w toku.

SKAZANIE SEKCIARZA - STRĘCZYCIELA DO NIERZĄDU.

W gnieźnieńskim sądzie okręgowym stawał 62-letni kolonista z Kopaszyna (powiat Wągrowiec) Otto Kurzwerk, oskarżony o zbrodnię przeciw moralności. Celem nadania swoim postępkom pozoru praktyk rytualnych, założył on osławioną sektę religijną „Pfingstgemeinschaft", która na polecenie prokuratury została swojego czasu rozwiązana. Sąd uznał Kurzwerka winnym stręczenia do nierządu i skazał go na 2.000 grzywny i jeden rok więzienia, pozbawienia praw obywatelskich, poddania pod dozór policyjny na dwa lata i koszta sądowe.

ŻANDARM ZASTRZELIŁ DZIEWCZYNĘ.

W Zamościu rozegrała się niezwykła tragedja. Starszy żandarm Kucera zaprosił do restauracji hotelu Warszawskiego damę lekkich obyczajów—Zofję Dobrowolską. Podczas libacji żandarm, zazdrosny o Dobrowolską zaczął jej robić wymówki. Gdy ta poczęła się śmiać z tych wymówek, Kucera chwycił rewolwer i zastrzelił Dobrowolską. Następnie sam popełnił samobójstwo. Tragedja ta wywołała w Zamościu i w okolicy wielkie wrażenie.

POJEDYNEK W MIESZKANIU.

Ogromne wrażenie i liczne komentarze wywołała w Wilnie wiadomość o niezwykłym wypadku pojedynku, jaki się odbył w mieszkaniu porucznika 3 D. A. K., Jana Pociechuna, pomiędzy nim i przybyłym na umówioną godzinę studentem lwowskiego uniwersytetu Bronisławem Krzyżanowskim, synem b. senatora i popularnego adwokata w Wilnie. Pojedynek odbył się z związanemi oczyma na małej przestrzeni kawalerskiego pokoju. Obaj przeciwnicy zasypali się szeregiem strzałów rewolwerowych. Trzema kulami ranny jest student Krzyżanowski w piersi, rękę i obojczyk, zaś por. Pociechun jest ranny w głowę i ręce. Po strzałach drzwi otworzyły się gwałtownie i obaj zażądali pomocy lekarskiej. Pogotowie przewiozło ich do szpitala św. Jakóba w stanie groźnym. Stan studenta Krzyżanowskiego z powodu przestrzelenia płuc jest ciężki, natomiast lepiej się ma, choć niewykluczone są komplikacje por. Pociechuna. Badanie przez sędziego śledczego rannych jest niemożliwe, z powodu stanu ich zdrowia.

Rzekoma córka Mikołaja II-go.

GRASUJE WŚRÓD NAIWNYCH WŁOŚCIAN NA WOŁYNIU.

W roku 1926 pojawiła się we wsi Obarów, pow. Równieński pewna sprytna damulka, podająca się za córkę Mikołaja II., Olgę Mikołajównę. Pod tym pretekstem wyłudziła od łatwowiernych włościan pieniądze. Prócz tego, ci znosili jej w dużych ilościach różne podarunki i prowianty. Głosiła, ona, że stryj jej, bawiący w Paryżu, Mikołaj Mikołajewicz, organizuje we Francji silną armję, z którą ma uderzyć na Sowiety z wiosną 1928 r. Pojawieniem się swojem, oraz bredniami, które kładła w uszy włościan narobiła swego czasu niemało krzyku na całym Wołyniu. Z Obarowa wywędrowała do Równego, gdzie była zajęta krótki czas w browarze firmy Bergschloss i gdzie również legitymowała się jako Olga Mikołajówna. Gdy tu poczuła, iż grunt poczyna być niepewny i że mniej znajduje łatwowiernych — wyjechała z Równego i osiedliła się w Basowym Kącie. Tutaj uprawia dalej swój intratny proceder uchodzi za autentyczną córkę cara, głosząc, już bliski koniec panowania komunistów oraz powrotu caryzmu w Rosji. To też nic dziwnego, że „Olga" żyje sobie dostatnio i ciuła grosze na „ciężką" godzinę.

200 000 dolarów za nogę.

Przed sądem przysięgłych w Wiedniu rozpoczął się w tych dniach proces, który budzi olbrzymie zainteresowanie w stolicy naddunajskiej. Idzie tu o nadzwyczajny wypadek w kryminalogji współczesnej, którego główne role odegrali technik, Marjan Marek i jego żona. Marja Löwentsern. Nazwisko Marka niejednokrotnie ukazywało się w gazetach całego świata, gdy opisywano tam

zadziwiające jego wynalazki techniczne.

Wynalazca, którego powszechnie tytułowano inżynierem wydał ogromne sumy na doświadczenia. Twierdzą też, iż stracił znaczny majątek na spekulacjach giełdowych. Wówczas właśnie znalazłszy się w kłopotach, ubezpieczył się od wypadków i od śmierci. W razie nieustającej niezdolności do pracy, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, towarzystwo ubezpieczenio we miało mu wypłacić jednorazowo 200.000 dolarów, w razie zaś śmierci —100.000 dolarów wdowie. Jako premję Marek miał płacić towarzystwu 6.000 szylingów rocznie, czyli około 7.000 zł.

W dwa dni po podpisaniu umowy

i wpłaceniu pierwszej raty 1.000 szylingów, Towarzystwo Ubezpieczeniowe otrzymało od żony Marka depeszę donoszącą, iż mąż jej uległ ciężkiemu wypadkowi. Według zeznania jej mąż siekierą zranił się w nogę podczas rąbania drzewa w ogrodzie. Rana okazała się tak niebezpieczną, że musiano czemprędzej odciąć Markowi nogę. — Świadków żadnych przy wypadku nie było, tak, że wkrótce powstało podejrzenie, iż Marek popełnił oszustwo, a orzeczenie lekarskie stwierdziło, iż nodze zadano nie jeden, lecz aż cztery ciosy. Towarzystwo ubezpieczeniowe zaskarżyło Marka, co

spowodowało jego aresztowanie.

Na ławie oskarżonych zasiadła również żona i szwagierka wynalazcy, pod zarzutem współwiny. oraz pielęgniarz szpitalny, Karol Maraz, oskarżony o fałszywe zeznanie. Maraz, twierdzi akt oskarżenia, za namową rannego, który obiecał mu 10.000 dolarów, miał zeznać, iż lekarze naumyślnie zniekształcili odciętą nogę, chcąc w ten sposób pomóc towarzystwu ubezp. do wygrania sprawy.

Marek pojawił się w sądzie

w wózku inwalidzkim; nosi długą, jasną brodę, twarz jego ma wygląd szczery, sympatyczny i bardzo inteligentny. Pochodzi z dobrej rodziny, a ojciec jego jest właścicielem wielkiego hotelu w Kalifornji. Wyrok, od którego zależy wypłacenie olbrzymiej sumy 200 tysięcy dolarów, nie zapadnie przed Wielkanocą, gdyż do rozprawy powołano przeszło 100 świadków.

Jak urodził się kalendarz?

KALENDARZOWE SPORY W WIEKACH ŚREDNICH.

Nie zdajemy sobie sprawy — pisząc datę Nowego Roku — ile straszliwych sporów, dysput, a nawet wojen przeżyła ludzkość, zanim zdecydowała się ostatecznie na ustalenie dat kalendarza.

W wiekach średnich panowała zupełna anarchia w obliczeniach kalendarzowych.

Nowy Rok rozpoczynano w pierwszą niedzielę adwentu, w święta Bożego Narodzenia, w dzień Ziastowania, w czasie Wielkanocy. Nietylko w każdym kraju, ale niemal w każdem mieście był inny system obliczeń.

I tak w północnych Niemczech zaczynał się nowy rok 1 stycznia, w prowincjach nadreńskich — w niedzielę Wielkanocną.

Rok 1179 rozpoczął się wedle tej rachuby 1 kwietnia, a trwał do 19 kwietnia następnego roku. Te same daty powtarzały się więc dwa razy.

Gorzej jeszcze było z liczeniem lat.

Do 6 stulecia po narodzeniu Chr. Pana, liczono czas od założenia Rzymu, nie którzy zaś od wstąpienia na tron cesarza Djoklecjana.

Dopiero zakonnik rzymski nazwiskiem Dyonizos. wpadł na pomysł rozpoczęcia rachubu lat od narodzenia Chr. Pana. Wtedy to ukazał się po raz pierwszy kalendarz ułożony wedle chrześcjańskiej ery z datą 532 roku.

Lecz Dyonizos pomylił się o całe sześć lat. Udowodnił to później słynny astronom Kepler.

Chrześcjańska rachuba czasu nie znajdowała zwolenników.

Wprawdzie nakazał jej używać cesarz Karol Wielki, ale następcy jego wrócili do pogańskiego kalendarza, od „założenia Rzymu". Rozmaite zaś sekty chrześcjańskie datowały lata wedle swych własnych obliczeń.

Wwieku XII istniało jedenaście rozmaitych kalendarzy, zupełnie różnych chronologją.

Dopiero w roku 1341 kurja rzymska ustaliła dla całego świata chrześcjańskie go jedną wspólną datę, a ostateczną reformę kalendarza przeprowadził w r. 1582 papież Grzegorz Wielki.

Rewolucja w kinematografji.

FILM BEZ AKTORÓW

Od wielu lat uważano aktora za najważniejszy czynnik kinematografu. Wystawa, dekoracje, widoki itd. były zawsze tylko tłem, często pełnym przepychu i fantazji — aktor jednak decydował o akcji. Dlatego też pogoń za wybitnymi artystami była najważniejszem zadaniem kina. Pod tym względem nastąpiła w ostatnich czasach rewolucja. Ukazał się na ekranach europejskich film... bez aktorów. W Berlinie wystawiany jest pt. „Die Symphonie der Grosstadt" i faktycznie jest to symfonja wielkiego miasta. Widz ogląda całodzienne życie ogromnego środowiska ludzi, wszystkie ich dole i niedole, prace i zabawy. Przed aparatem przewijają się tysiące ludzi — lecz nie aktorów. Są to przechodnie, wbrew swej woli pochwyceni przez objektyw. Najciekawsze jest jednak, że ten film bez aktorów, a właściwie i bez treści, skonstruowany raczej dla celów artystycznych, zyskał niesłychane powodzenie wśród publiczności, która śledzi godziny życia miejskiego jak najbardziej sensacyjną akcję. Okazało się, że nowy teren dla kina został zdobyty.



OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 52, 53, 54, 76 i 78 Ustawy z dnia 19 V-1920 r. dz. ust. Nr. 44 o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje się do wiadomości pp. pracodawcom:

I że składki za ubezpieczenie pracowników winny być wpłacone w terminach i w sposób ustalony przez Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, t. j.

a) Pracodawcy, którym wymiar składek ustala Kasa Chorych na podstawie nadsyłanych imiennych zgłoszeń, winni należność za składki uiścić najpóźniej w ciągu 3 ch dni od dnia doręczenia listy płatniczej, ustalającej ilość pracowników, grupy zarobkowe tychże i sumę składki miesięcznej

b) Pracodawcy natomiast, którym wymiar składek ustala Kasa Chorych na podstawie przedkładanych każdomiesięcznie wykazów zarobków pracowniczych, winni po każdej wypłaconej zaliczce na poczet zarobków wpłacać do Kasy w ciągu 3 ch dni 6 proc. od sumy wypłaconych zaliczek, resztę zaś należności Kasy za dany miesiąc w dni do dokonanej wypłacie zarobków.

II Składki za ubezpieczenie winni uiścić lub nadsyłać na swój koszt sami pracodawcy, obowiązani są oni również zwracać koszty wynikłe z tytułu upomnienia o zaległe składki. Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu ma jednak prawo pobierać składki i przez własnych inkasentów. Każdy z inkasentów upoważniony do inkasowania należnych Kasie składek posiada odnośną legitymację potwierdzoną i zaopatrzoną pieczęciami Kasy. Inkasentami Kasy są:

W SOSNOWCU: pp. Wacław Tarkowski, Antoni Milka, Stanisław Górniak, Jan Juda i Wincenty Klemota

W BĘDZINIE: pp. Edward Rosikoń, Andrzej Krempa, Józef Zarychta.

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ: pp. Stanisław Dominek i Piotr Makola

W ZAWIERCIU: pp. Bolesław Grabowski, Jan Gałek i Bazyli Didik.

III Jeżeli Pracodawca nie uiści należnych Kasie składek za odnośny okres płatności w ciągu następnego miesiąca i nie otrzyma zezwolenia na odroczenie z wyraźnem zwolnieniem od odsetek zwłoki, to bez względu na to, czy i kiedy otrzymał listę płatniczą, na zasadzie art. 54 p. II wyżej cytowanej ustawy i art. 9 i 10 Ustawy z dnia 6 XII-1923 r. Dz. Ust. Nr. 127 winien uiścić Kasie Chorych odsetki zwłoki w wysokości 24 proc. od sta za rok.

IV Zaległe składki, koszty egzekucyjne w wysokości 5 proc. sumy zaległej i inne należności Kasy ściągane są przez własnych egzekutorów. Egzekutorami Kasy są:

W SOSNOWCU: pp. Stefan Juda i Marcin Nabiałek.

W BĘDZINIE: p. Józef Romanek.

W DĄBROWIE: p. Antoni Wróbel.

W ZAWIERCIU: p. Stanisław Wilk.

Podając powyższe do wiadomości PP. Pracodawcom, Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu uprasza o ścisłe przestrzeganie podanych przepisów.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu

(—) DR. N. MICHAŁOWSKI

Posady i prace.

Potrzebna służąca do wszystkiego. Sosnowiec, Ludwika 3. Stacja ratunkowa. 105

Kupno i sprzedaż.

Plac do sprzedania przy ul. Dekierta 8 w Sosnowcu wiadomość: K. Strzelecki Barbary 19. 39-3

Katowice: Sklep, wystawa, punkt dobry, nadaje się fryzjerowi, urządzenie eleganckie, woda, elektryczność, gaz sprzedam zł. 3900. Warszawska 61 gospodarz. 90

MASZYNĘ do szycia bębenkową Singera i czółenkową za 120 zł. sprzedam Sosnowiec—Sielce Narutowicza 20 Harlak. 92

Okazyjnie sprzedam gramofon walizkowy nowej konstrukcji za 130 złotych i maszynę bębenkową do szycia i haftu, Sosnowiec, Sielecka 27—5. 94-2

Lokale.

Poszukuje 2 lub 3 pokoje z wygodami. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec pod H. I. 43-2

Lokal 2—3 ubikacji, nadający się na biuro, śródmieście, poszukiwany. Zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 169. 80-3

Mieszkanie z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju i schodówka do wynajęcia od zaraz. Wiadomość sklep w. p. Szczęsnego Sobieskiego 4. Dąbrowa 56-3

Sklep do wynajęcia przy ulicy Dekerta 5 w Sosnowcu wiadomość na miejscu. 70

Poszukuję pokoju z kuchnią lub bez w Sosnowcu. Zgłoszenia pisemne do administracji Kurjera Zachodniego pod „5“ 83

Pokój do wynajęcia Będzin Kołłątaja 31 I piętro. 100

Potrzebne zaraz mieszkanie w Sosnowcu 2 — 3 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia Biuro dzienników Hławskiego, Sosnowiec 3 go Maja 23, pod „Mieszkanie zaraz“ 85-2

Potrzebny pokój przyzwoicie umeblowany możliwie z osobnym wejściem, zgłoszenia pisemne „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec Z. P. 95-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Różne.

Dnia 2 stycznia idąc ulicami swobodną, Piłsudskiego, Trzeciego Maja, Modrzejowską zgubiono damski zegarek złoty z bransoletką. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za sowitą nagrodą do Jagiellońska, Trzeciego Maja Nr. 7. 40

Jest do wydzierżawienia od zaraz na cztery lata polowanie, 950 mórg — kilometry za Koziegłowami. Wiadomość poczta Koziegłowy, wieś Wojsławice, Pasek. 89-2

Zgubione dokumenty.

Stanisław Stania zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Jowisz“ 48 3

Augustyn Józef zgubił książkę Kasy Chorych nr 10714 wydaną przez kop. „Kazimierz“. 76-3

Henrykowi Dutejowi zaginęła książka wojskowa wydana przez PKU. Będzin i portfel z dokumentami na nieważnia się 75-3

Guzdzik Piotr zgubił książkę wojskową P. K. U. Częstochowa 84-3

Antoni Wożniczko—Niwka unieważnia zgubione pozwolenie z roku 1927 na posiadanie browninga firmy „Sauer“ nr. 50080. 91

Czechowski Henryk zgubił książeczkę wojskową PKU. Sosnowiec 95-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	35 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kreście	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ ORIOLA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.